Rok 1872. Kraków, czwartek 14 listopada. Nr. 261.

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.
Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie		kwartalnie		miesięcznie
W Krakowie............	20 złr.	—	5 złr.	—	2 złr.
We Lwowie w księgarni Gubrynowicza i Schmidta .	21 „	—	5 „ 25	—	2 „
W Austrji i Węgrzech ...	24 „	—	6 „	—	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech .	16 tal.	—	4 tal. 5 sgr.		1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji.....	108 frank.	—	27 frank.	—	10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji........	80 frank.	—	20 frank.	—	7 franków.

KRAJ

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje:
Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie ulica Mikołajska l. 435.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględnia się je *tylko w terminie 8 dni.* Rękopismów nadsyłanych Redakcji nie zwraca się, tylko się je niszczy.

Cena ogłoszeń *(inseratów).*
W pierwszym umieszczeniu wiersz...................... 8 centów
W każdém następném umieszczeniu wiersz.............. 5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia................ 30 „
Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ", oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski, Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, księgarnia J. Czecha, handel Wierzuchowskiego, Biuro zleceń A. P. Swierczewskiego i Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207. — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. —
Ajencje przyjmujące ogłoszenia: w Krakowie: M. Dworski, księgarnia Józefa Czecha, Bióro zleceń A. P. Swierczewskiego i Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207 — **we Lwowie** księg. Gubrynowicza Szmidta, ajencja dzienników A. J. Piatkewskiego **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — B. Wołowski Administrateur de la Gazette des 'Etrangers Wien Kolovratring 9. — **w Wiedniu:** Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik Wollzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. Filip Löb, biuro anonsów Wollzeile Nr. 2. — **w Pradze,** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **w Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku. Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** Haasenstein & Vogler. — **w Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16."

Kraków 13 listopada.

Chwilę obecną można uważać za bardzo pomyślną dla wewnętrznego rozwoju Niemiec, a zwłaszcza Prus. Dzisiejszy rząd pruski — w skutek zmian zaszłych w Niemczech — musiał się oprzeć na stronnictwie liberalném i wejść na drogę reform wewnętrznych.

Podobna chwila w historji parlamentaryzmu pruskiego jest może jedyną; dlatego wszystkie usiłowania stronnictwa liberalnego zmierzają do tego głównie, aby ją ile możności jak najlepiéj wyzyskać. Usposobienie rządu w skutek jakichś nieprzewidzianych okoliczności może się znowu zmienić, a więc każde — bodajby najmniejsze — ustępstwo ze strony rządu w chwili obecnéj będzie prawdziwą zdobyczą w rozwoju konstytucjonalizmu pruskiego.

Ta obawa o przyszłość i brak zaufania w trwałość dzisiejszego usposobienia rządu ma swe podstawy w zbyt jeszcze niedawnéj przeszłości. Pomijając czasy owego „konfliktu" parlamentu pruskiego z rządem, dosyć tylko przypomnieć, że nawet po tryumfach pruskich w r. 1866 rząd uważał stronnictwo konserwatywne za główną podporę państwa. Co tém bardziéj martwić musiało liberalistów pruskich, że w tymże czasie w sejmie rzeszy północno niemieckiéj rząd zajął zupełnie odmienne stanowisko wobec stronnictw, i opierał się przeważnie na liberalistach, jako na gorliwych obrońcach jedności niemieckiéj. Dopiero ruch religijny w Niemczech był powodem zbliżenia się rządu do stronnictwa liberalnego.

Jeszcze podczas sesji jesiennéj r. 1870, kiedy sejm pruski zebrał się po raz pierwszy w dzisiejszym składzie, rząd trzymał się zdaleka od stronnictwa liberalnego i nie myślał o wzięciu inicjatywy w reformach wewnętrznych, do czego poniekąd mogła się przyczynić i wojna wrząca podówczas z całą siłą. Odkąd jednak stronnictwo ultramontańskie, przeceniwszy własne siły i znaczenie, zaczęło coraz śmieléj podnosić głowę, pomiędzy rządem a liberalistami porozumienie stawało się prawie niezbędném. — W kwestji o nadzorze szkolnym rząd znalazł szczere poparcie tylko w stronnictwie liberalno narodowém, co poniekąd pociągnęło za sobą pewne obowiązki wdzięczności ze strony rządu.

Że to zbliżenie i nawet oparcie się na stronnictwie liberalnym bywa wszędzie początkiem reform większéj doniosłości o tém przekonywa nas historja parlamentaryzmu wszystkich państw konstytucyjnych; ale z drugiéj strony nieulega najmniejszéj wątpliwości i jest zresztą w naturze rzeczy, że po większych lub mniejszych wysileniach, po krótszem lub dłuższém trwaniu tej epoki reform, następuje jeżeli nie reakcja to przynajmniej pewien zastój. Liberaliści pruscy rozumieją to bardzo dobrze i dla tego projekta i żądania reform w téj lub owéj gałęzi życia publicznego sypią się jak z rękawa.

Ordynacja powiatowa przy silném współdziałaniu ze strony rządu niewątpliwie uzyska moc prawa. Rząd po naradzie z mężami zaufania zdecydował się na zrobienie pewnych zmian w poprzednim projekcie do prawa, bez naruszenia zasad będących jego podstawą, a w izbie panów przez zamianowanie nowych członków utworzy się większość, przyjaźniejsza rozszerzeniu samorządu miejscowego w duchu liberalnym. Ale na tém jeszcze rząd niemyśli poprzestać. O ile można sądzić z dzienników najwięcej mających styczności z rządem, reforma izby panów na serjo zajmuje umysły kół decydujących. Zamianowanie nowych członków li tylko dla przeprowadzenia ordynacji powiatowej byłoby środkiem czasowym; interesa kastowe mogłyby znowu wziąść górę w tem zgromadzeniu nad interesami ogólnemi.

Sama tylko reforma izby panów może być gwarancją, że podobna historja, jak z ordynacją powiatową już się więcéj nie powtórzy. Reforma izby panów jest tém potrzebniejszą, że po ordynacji powiatowéj przyjdzie na stół kwestja ślubów cywilnych i dalszych reform zmierzających do rozdziału kościoła od państwa.

Stronnictwo liberalne nie myśli poprzestać na saméj ordynacji powiatowéj, a będzie dążyć do samorządu w prawdziwem znaczeniu tego wyrazu. Samorząd powiatowy ma być tylko podstawą do samorządu prowincjonalnego, który w chwili obecnéj jest przedmiotem najgorętszych żądań stronnictwa liberalnego.

Nareszcie nowym dowodem życzliwości rządu dla stronnictwa liberalnego, są ostatnie postanowienia ministerstwa w sprawie oświaty ludu i wykształcenia nauczycieli, które w porównaniu do dawnych „Regulatyw" są ogromnym krokiem naprzód, co tém większego nabiera znaczenia że się stało bez najmniejszego nacisku ze strony izby poselskiéj.

Sprawy sejmowe.

Posiedzenie V. d. 12 listopada. Początek o godzinie $11^{1}/_{4}$ z rana. Publiczności dość sporo osobliwie w lożach górnych. Posłów w sali przeszło 100. Rozdano im dziś sprawozdanie wydziału krajowego o petycji wydz. pow. w Podhajcach względem uznania tamecznego szpitalu powiatowego za powszechny i publiczny. Wydział oświadcza się za tém; dalej sprawozdanie, przy którém wydział krajowy a) przedkłada sejmowi projekta dróg, których budowa za naglącą uznaną została; b) czyni wnioski wykonania téjże budowy. Wygotował on plany i kosztorysy 13 dróg krajowych, a mianowicie:

1) drogi zatorsko-suskiéj,
2) szczucińsko-tarnowskiéj,
3) rzeszowsko-nadbrzeżańskiéj,
4) drogi ze Szklar, na Przeworsk, Sieniawę do Majdanu,
5) lubycko-sokalskiéj w połączeniu z Krystynopolem,
6) krystynopolsko-dołhobyczewskiéj,
7) lwowsko-stojanowskiéj,
8) brzeżańsko-chodorowskiéj,
9) Krasne-buskiéj,
10) zborowsko-załościeckiéj,
11) smykowiecko-kopeczynieckiéj,
12) tarnopolsko-zbarazkiéj,
13) borszczowsko-husiatyńskiéj.

Z pomiędzy kilkunastu petycyj nowych, a popierających różne już poruszone kwestje, wpłynęła jedna od miasta Krakowa o subwencję 2500 zła. dla 8-klasowéj szkoły żeńskiéj w Krakowie.

Na żądanie Majera, izba odsyła ją wprost do komisji budżetowéj, na wniosek zaś Kamińskiego wszystkie tego rodzaju petycje o subwencje dla szkół żeńskich postanowiono przydzielać wprost téj komisji. — Wpłynęła także petycja od miasta Jaryczowa o pożyczkę na odbudowę.

Firich z powodu słabości otrzymuje urlop. Jest on wybrany do komisji prawniczéj. Ks. Fortuna otrzymał 8dniowy urlop.

Czerkawski i Konopka składają mandaty do rady państwa.

Rozdany dziś drukiem projekt krajowéj rady szkolnéj o urządzeniu szkół ludowych i określeniu stosunków nauczycieli, na wniosek Pietruskiego odsyła izba w krótkiéj drodze do komisji edukacyjnéj.

Złożono także do laski wniosek o uznanie za krajową drogi z Baligroda do Liska i z Lutowisk do Ustrzyk.

Na wniosek Grossa odsyła go izba do komisji drogowéj.

Pietruski imieniem wydziału krajowego odpowiada na interpelację w sprawie fundacji stypendyjnéj ś. p. Kazimierza Petryczyna. Podług testamentu, wydział krajowy ma prawo objąć tę fundację pod swój zarząd dopiero wtedy, gdy dochód z niéj wyniesie kwotę 5000 guldenów. Do tego jeszcze nie doszło z powodu powolnéj procedury przy pertraktacji spadku i paraliżujących zarządzeń namiestnictwa za czasów Posingera. Mimo to wydział krajowy uczynił wszystko, co tylko było w jego mocy, aby fundację tę objąć, i to wkrótce nastąpi. Że nie wspomniał nic o niéj w sprawozdaniu ze swoich czynności, to dlatego, że gdyby chciał podawać historję wszystkich fundacyj, musiałby nie jeden, ale kilka tomów sprawozdania drukować. Umieszcza więc tylko wiadomość o takich już objętych, które w toku bieżącego roku doznały jakiéj zmiany.

Z porządku dziennego Zyblikiewicz imieniem komisji budżetowéj zdaje sprawę o wniosku Krasickiego względem zapomogi dla Jaryczowa. Powołując się na przyjętą w dawnych latach zasadę wspomagania tylko dla ochrony od głodu, stawia wniosek, aby dać 5000 zła. na pierwsze potrzeby mieszkańców, a ponieważ zagęszczające się pożary pochodzą z niedopilnowania przepisów policyj ogniowych, więc zarazem uchwalić rezolucję wzywającą namiestnictwo, aby przestrzegało tych przepisów osobliwie przy dawaniu koncesyj na budowę nowych domów.

Krzeczunowicz popiera pierwotny wniosek Krasickiego co do kwoty, a ponieważ chodzi o trwalszą pomoc, więc dodaje wniosek, aby sejm polecił wydziałowi dać Jaryczowowi pożyczkę z funduszów głodowych.

Gross przeciwny wszelkim zapomogom bezzwrotnym, bo trzebaby w konsekwencji dawać wszystkim innym miastom, które się palą a nawet nie proszą o nic.

Wodzicki H. i Zyblikiewicz są zdania, że dodatkowy wniosek Krzeczunowicza nie może być przedmiotem dyskusji, ponieważ jest całkiem nowym.

Krzeczunowicz zgadza się, aby go odesłano do komisji budżetowéj, tylko bez formalności drukowania.

Krasicki popiera swój wniosek pierwotny.

Skwarczyński sprzeciwia się proponowanéj rezolucji do namiestnictwa, bo policja ogniowa należy do własnego zakresu gmin.

Skrzyński broniąc kwoty komisji, zwraca uwagę, że miasteczka i wsie nie przestrzegają żadnych przepisów ani pożarnych, ani budowniczych, i trzeba na nie dozoru, a do kogo to należy, to nie wczas spierać się o kompetencję, bo ani wydziały powiatowe, ani wydział krajowy, ani namiestnictwo nic nie robi.

Ponieważ jeszcze 6 posłów zapisanych do głosu, więc izba zamyka dyskusję, i postanawia wysłuchać wszystkich.

Kowalski popiera żądania swojego przyjaciela politycznego Krasickiego, a ewentualnie żąda 10,000 zła. zapomogi.

Trzecieski oświadcza, że skoro kwestja pożarna jest czysto autonomiczna, więc rezolucję projektowaną radzi zaadresować do wydziału krajowego a nie do namiestnictwa.

Smarzewski bardzo słusznie podnosi uwagę, że sejm traktując tego rodzaju sprawy nigdy nie wdawał się w badanie, czy gminy poszkodowane uczyniły wszystko, aby się od nieszczęścia uchronić, więc nie stawiając żadnego wniosku ogranicza się na oświadczeniu, że na przyszłość sejm powinienby wtedy tylko uwzględniać prośby o zapomogi takie, jeżeli gminy udowodnią, że przestrzegały pilnie przepisów policji ogniowéj i dotknięte zostały nieszczęściem niewinnie. Groźba taka wpłynie najlepiéj na zaprowadzenie większéj dbałości na prowincji.

Skwarczyński oświadcza jeszcze, że właśnie co do kompetencji, kto ma nadzorować gminy pod względem policji pożarnéj istnieje luka w ustawodawstwie, i że zapełnić ją, będzie zadaniem przedłożonéj właśnie reformy ustaw reprezentacyjnych.

Przy głosowaniu upadły wszystkie wnioski, a utrzymał się tylko pierwszy wniosek komisji (5000 zła.).

Z dalszego porządku dziennego odesłano projekt wydziału względem zniesienia prawa propinacji do komisji administracyjnéj, odrzucając propozycję Krzeczunowicza, aby obrać do tego osobną komisję.

Skrzyński zauważył, że do którejkolwiek komisji projekt będzie odesłany, żadna z niego nic nie zrobi, więc lepiéj nie tracić czasu na wybieranie nowéj komisji.

Nastąpiły dalsze wnioski.

Wniosek o postępowaniu w razie kondemnaty sądowéj posła, do komisji prawniczej, zmiany ustawy drogowéj, do komisji drogowéj.

Wniosek tyczący się zniesienia wolnego okręgu celnego brodzkiego na wniosek Spławińskiego odesłano do komisji prawniczéj.

Wniosek o zniesieniu ceny soli odesłano do komisji administracyjnéj.

Poseł Małecki. Ażeby uzasadnić mój wniosek, który w wysokiéj izbie postawić się poważyłem, muszę przypomnieć, w jakiem stadjum sprawa ta cała się znajduje. Już 14 maja r. 1869 wyszły ustawy, w których zasady urządzania szkół ludowych w całéj monarchji państwa austrjackiego w ogóle zostały postawione z tem, ażeby w miarę rozmaitych wielce różniących się ustaw krajowych w zastosowaniu do każdego kraju zostały zaprowadzone i takowe sankcję najwyższą otrzymały. Jakoż już w następnym roku 1870 prawie wszystkie części monarchji austrjackiéj nietylko wprowadziły te zasady, ale i przez wszystkie prawie stadja przeprowadziły. W przeciągu więc czasu od stycznia aż do maja 1870, jak powiedziałem, każdy prawie kraj, oprócz Galicji, Bukowiny i Tyrolu ustawę tę utrzymał; obecnie więc rzecz się tak przedstawia, że tylko my wraz z dwoma pierwéj wspomnionemi krajami ciągle jeszcze tę tak ważną sprawę mamy opartą na dawnych zasadach, i że te ustawy dotychczas u nas w życie nie weszły. Ale jeżeli się zapytamy, dla czego tak się rzecz ma, dla czego mamy takie ustawy, które nie mogą dłuższy czas pozostać, zobaczymy, że natrafiamy w naszym kraju na trudności finansowe. Ażeby te z sady przeprowadzić w całym kraju, potrzeba jest przedewszystkiem ze strony kraju ofiar. Chodzi więc o to, ażeby najprzód liczbę szkół ludowych powiększyć, i to znacznie powiększyć, ażeby 2 lub 3 razy tyle wynosiła. Chodzi daléj o to, ażeby te szkoły popierać, ażeby je podnosić, ażeby je obdarzyć dobrymi nauczycielami, bo jak wiadomo takich nie mamy, nauczycielami takimi, którzyby sami nauki nie potrzebowali, nie takimi, którzy się cokolwiek nauczą, a potem lud obałamucają. Chodzi więc o to, ażeby te szkoły były rzeczywiście szkołami światła. (Oznaki zadowolenia).

Chcąc więc takich nauczycieli otrzymać, nie można na żaden sposób pozostawić takiego stosunku jaki jest teraz, a to jeżeli ktoś po większéj części jest zbankrutowany, jeżeli mu już w życiu nic nie pozostaje jak pójść do szpitala, wtenczas idzie na nauczyciela. Że przez lud ta sprawa w ten sposób jest pojmowaną, że lud nie widzi pożytku żadnego w szkołach, to nie można mu tego brać za złe, gdyż lud opiera się na tem doświadczeniu które nie jest tego rodzaju, aby go zachęcało do popierania szkół. Jednakże dłużéj tak pozostać nie może, trzeba jest koniecznie temu złemu zaradzić. Nie myślę wcale malować tutaj smutnego pod tym względem położenia kraju naszego, wspomnę tylko obecne stosunki służbowe, przypomnę tylko te usiłowania, ażeby kraj do dobrobytu podnieść, tyle narzekań z powodu pomnażania się zbrodni, których stosunek progresyjny jest coraz większy. Obecnie gdy zaostrzenia kary więziennéj są zniesione, obawa kary nie wystarcza, gdyż więzienie jest lepsze i wygodniejsze niżeli niejednego mieszkanie, widzimy więc jak liczba zbrodni coraz w stosunku progresyjnym się zwiększa. Cóż więc może najwięcéj na polepszenie tego stanu wpłynąć jeżeli nie gorliwe zajęcie się sprawą około oświaty ludowéj.

Jednakże chcąc takiego środka ku temu celowi użyć, potrzeba użyć tego środka w kierunku przezemnie wytkniętym, to jest potrzeba dostarczyć funduszów i tym sposobem sprawę tę wprowadzić w życie. Z początku chciano to otrzymać za pomocą prywatnych składek, które u nas zaprowadzone, lecz gdy bliżéj wejrzymy w tę rzecz pojmiemy, że składki te wcale skutku pożądanego nie osiągną, gdyż jeżeliby tu chodziło o postawie jakiego pomnika, natenczas zbieranie takich składek wystarczyłoby może na cel pożądany, ale tu gdzie fundusz uzbierany ze składek ma wystarczyć na utrzymanie szkół rok rocznie, tu gdzie chodzi o zebranie takiego kapitału, z którego by dopiero odsetki na pokrycie tych potrzeb wystarczyć miały, sądzę, moi panowie, że zebranie go w ten sposób nie jest możebném. Tu, mnie się zdaje, wniosek mój jest bardzo skromny, gdyż ogranicza się tylko na żądaniu dodatku do podatku, który rok rocznie do istniejącego już funduszu szkolnego ma być dodawany.

Wniosek mój ku temu zmierza, aby w. izbę prosić o oświadczenie w zasadzie, że nie jest przeciwną temu, aby podwyższać wydatki i ciężary nowe na kraj nałożyć. Wniosek mój nie stawia żadnéj cyfry. Jest tam tylko zasada w ogólności. Zwracam uwagę, że nie chodzi mi o nałożenie ciężaru nader trudnego. Szkolnictwo nasze na tych poprawnych zasadach będzie musiało wchodzić w życie powoli. Nie zależy to od nas powiedzieć: że w tym roku musi być wszystko wprowadzone, bo choćby nawet na to fundusze były, to nie moglibyśmy tego uczynić. Tym czynnikiem od którego wszystko zawisło, jest dostateczna ilość nauczycieli. (Głosy: Tak jest!) Panowie mogą być najspokojniejsi, bo wprowadzenie w życie tego podatku będzie szło tak pomału, że nie będziemy tego wcale czuć. Postępować to będzie w miarę, jak seminarja będą nam dostarczały nauczycieli. Z drugiéj strony trzeba tu także powiedzieć, że uzdolnionym nauczycielom, którzy posiadają dostateczną kwalifikację, będzie trzeba ciągle zapewniać byt w ten sposób, żeby nie byli wystawieni na ciągłą walkę z głodem i niedostatkiem, jak to dotychczas się dzieje. Jeżeli tedy uchwalimy zasadę, że każdy nauczyciel, posiadający dostateczną kwalifikację, musi mieć tyle

Z PARYŻA.

I.

Ostatni raz byłem w Paryżu, przed samą nieszczęśliwą wojną 1870 r.; przyjeżdżając więc obecnie do stolicy Francji, a jak ją Francuzi zwykle nazywają, do stolicy świata, przedewszystkiém wielce ciekawy byłem zewnętrznéj fizjognomji Paryża, ciekawy byłem, jaka zachodzi różnica między dawniejszym Paryżem, który przetrwał ciężkie dni oblężenia i krwawe dni komuny — a Paryżem cesarstwa, który oślepiał świat cały bogactwem, zbytkiem, przepychem i rozpustą. W przeciągu tych kilku lat Francja i Paryż przeszły tyle nieszczęść, tyle klęsk, tyle upokorzeń, iż w żadnych dziejach żadnego narodu nie znaleźć na kilku kartach zapisanych, straszniejszych i krwawszych wypadków; zdawałoby się prawie, iż przeznaczeniem Francji w historji jest zawsze zadziwiać, czy zbytkiem chwały i powodzenia, czy to zbytkiem klęsk i niedoli..

Runęło cesarstwo, władzca Francji, na którego przez ćwierć blizko wieku zwróconą była uwaga całego świata, w Chilrs hut pod mglistém niebem Anglji powtarza losy Karola X i Ludwika Filipa, zamiast orłów cesarskich, trójkolorowa chorągiew republiki; w pałacu Elizejskim historyk epopei Napoleońskiéj w ponapoleońskim spadku kieruje zgrzybiałą ręką losami najruchliwszego narodu, na piersiach Francji półkolem zdobytych fortec czuwają pruskie bagnety...

I to niedość; wewnątrz bratobójcza walka, która krwawe te dzieje oświeciła łuną palącego się Paryża, zostawiła zgliszcze, które nietylko świadczą o przeszłych klęskach, lecz są wróżbą złowrogiego jutra!

Paryż i Francja, można powiedzieć, iż od wieku prawie te dwa słowa zlały się w jedno: Paryż to Francja, i na szczęście czy nieszczęście Francji nietylko świat przywykł identyfikować w jedno naród i stolicę, lecz wypadki, lecz dzieje dają nam świadectwo, iż w murach Paryża rozstrzygały się w ostatnich czasach zwykle losy Francji.

Od pierwszéj wielkiéj rewolucji Paryż stał się głową i sercem Francji, dawał jéj genialne myśli i potworne utopje, wielkie czyny i jeszcze większe zbrodnie, zadziwiał poświęceniem i gorszył rozpustą. Paryż nadawał Francji formy rządu, walił trony i stawiał barykady, w murach Paryża padały ofiary sankulotów i ofiary cezaryzmu Napoleonów. Hasło każdéj rewolucji powstawało na bruku paryzkim i na tym bruku rozstrzygały się losy rewolucji, dając Francji rzeczpospolitę, monarchję lub cesarstwo.

W trzykrotnéj inwazji na Francję upadek Paryża był zawsze ostateczną przegraną narodu.

Faktom tym zaprzeczyć niepodobna i mają one głębokie znaczenie w obecném położeniu i rozwoju przyszłym Francji... a przypominają w historji dzieje Rzymu za Cezarów.

Na tę absorbcję wszystkich sił żywotnych, wszystkich sił intelektualnych Francji przez Paryż, wpłynęło niemało powodów. Nie miejsce tu ich rozbierać; lecz centralizacja ta, jeżeli chwilowo podniosła Francję do szczytu potęgi i dała jéj wpływ przeważny na losy świata, to zarazem nosiła w sobie zarody wszystkich tych klęsk i niedoli, jakich Francja stała się ofiarą.

Chociaż Paryż był Francją dla świata całego, chociaż Paryż był panem i władcą Francji, to jednak ktokolwiek miał sposobność trochę bliżéj zapoznać się z faktycznym stanem rzeczy, tego uderzyć musiała ta różnica niezmierna, ta różnica kolosalna, tak w dziedzinie intelektualnéj, politycznéj, społecznéj, jakoteż na polu religji, obyczajów, moralności, jaka egzystowała i egzystuje między Paryżem a resztą Francji.

I nie mogło być inaczéj i być nie może; rozłam ten wypłynął z natury rzeczy, a jest on kluczem do zrozumienia wielu krwawych i smutnych wydarzeń, które na pozór zdają się być jakąś dziejową zagadką.

Jeżeli pod jakim względem, to szczególniéj pod względem intelektualnego wykształcenia i pod względem pojęć religijnych i obyczajów zachodzi ogromna różnica między Paryżem a Francją. Wyjąwszy kilku miast większych, to lud we Francji w ogólności jest bardzo mało oświecony; są całe prowincje, jak Gaskonja, Bretanja, Overnja i t. d., w których procent umiejących czytać jest z niewielką różnicą taki, jak u nas w Galicji. Jest jeden fakt ciekawy prowincjami najwyżéj stojącemi w oświacie, były te właśnie, w których przodował żywioł germański, jak Alzacja i Lotaryngja; w tych to prowincjach, dziś oderwanych od Francji, oświata była na najwyższym szczeblu, szkoły najlepiéj urządzone, przemysł i handel najbardziéj rozwinięte, drogi, kanały najstaranniéj utrzymane, a ztąd dobrobyt stosunkowo największy. Inaczéj jest jednak w innych okolicach Francji, w których są wsie całe, nie umiejące czytać.

Przyzna więc każdy, iż między Paryżaninem karmiącym się codnia utopjami wszystkich systemów filozoficznych, politycznych i ekonomicznych, między Paryżaninem o umyśle niespokojnym i ruchliwym, a mieszkańcem landów lub Gaskończykiem z Pirenejów, lub owernjakiem mówiącym tylko swoim djalektem, jest przepaść niezgruntowana; ludzie ci ani się rozumieją, ani rozumieć mogą... I dopóki stanowisko preponderacyjne Paryża pozostanie we Francji, a pozostać musi, a dopóki różnica w oświacie będzie tak jaskrawą jak nią jest dziś, dopóty Francja musi być wystawioną na ciągłe wewnętrzne przewroty, na ciągłe wewnętrzne walki, na zmiany ciągłe systemów i rządów — na barykady...

Między Paryżem, oczekującym utopistycznéj formy rządu w komunie, a ludem francuzkim głosującym kilkunastu miljonami, rokiem pr edtym za cezaryczną formą rządu Napoleona — jest taka straszna różnica — wobec któréj o normalnym i zdrowym rozwoju Francji zwątpićby można. Różnicę tę widzimy wybitnie manifestującą się i w dzisiejszém zgromadzeniu narodowém w Wersalu, w którém po większéj części walczą smutne ostateczności — jest to ciągłe ścieranie się skrajnych dążeń, które nie dają Francji ani sił, ani zdrowia i nie dają przedewszystkiem spokoju, którego w téj chwili Francja szczególniéj potrzebuje. Kwestja więc oświaty stoi we Francji ze wszech względów na pierwszym planie sprowadzenia równowagi intelektualnéj między Paryżem a Francją — jest kwestją od któréj zależy wewnętrzny spokój Francji — normalny jéj rozwój.

Jest nadzieja że ludzie stojący dziś przy władzy we Francji, dostatecznie ważność téj kwestji pojmują, ale na jéj przeprowadzenie potrzeba szeregu lat... potrzeba nowych pokoleń. Jeżeli pod względem oświaty jest tak wielka różnica między Paryżem a Francją, to niemniejsza zachodzi różnica i na polu pojęć religijnych — i moralności. Indiferentyzm religijny Paryżan jest znany — przekonać się o nim można we wszystkich objawach życia — widać go w kościele, w rodzinie, w literaturze, w dziennikarstwie, w teatrze... Francja jest jeszcze głęboko religijną — Francja jeżeli w Bretanji ma nawet fanatyzm religijny, to kościół we Francji pozostał jeszcze instytucją silną, mającą wielką żywotność i wielką przewagę.

Pod względem moralności Paryż ma już wyrobioną powszechnie opinję, lecz zdaje nam się, że nie we wszystkiém słuszną. Paryż nie jest ani więcéj ani mniéj zepsutym jak wszystkie wielkie stolice, w których aglomeracja ludzi, konkurencja silnie rozwinięta, w których zbytek, a co najważniejsza, w których krocie ludzi bogatych, pragnących żyć i używać — na namiętności swoje nie zna żadnych karbów. Paryż sądzony z ulicy, z jego kawiarni, balów, z jego małych teatrów i małych dzienników, jest tym, czém są wszystkie wielkie stolice, jest to wszystko wprawdzie więcéj ponętne, bo eleganckie, bo napiętnowane tym nieporównanym dowcipem, tą lekkością i wdziękiem; lecz Paryż ten jest to Paryż ulicy, zbytku, rozpusty — Paryż obcych podróżnych i bogatych, Paryż kosmopolityczny. Lecz poza tym Paryżem najwięcéj hałaśliwym, najjaskrawszym, najwięcéj bijącym w oczy — jest Paryż nauki, pracy, wiedzy, inteligencji — ten Paryż, któremu Francja zawdzięcza swą sławę i wpływ swój.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

a tyle dochodu, natenczas możemy być pewnymi, że się tacy ludzie znajdą.

Wtedy seminarja nasze nie będą tak puste jak obecnie, a z postępem tym będzie się ilość szkół powiększała; ale bądź co bądź, raptownego przejścia nie będzie. Dlatego sądzę, iż mogę śmiało prosić o uchwalenie tego wniosku. Tyle co do ogólnéj części. Ponieważ we wniosku są punkta, które obecnie wymagają zmian, gdyż sytuacja się zmieniła, to muszę je szcze coś o tém wspomnieć: Wniosek mój był wtedy pisany i podany, kiedy jeszcze komisje nie były wybrane i wtedy postawiłem punkta, że ma być wybraną w tym celu osobna komisja. To obecnie cofam, a na to miejsce proszę, aby ten wniosek był odesłany do komisji edukacyjnéj. Rzeczą tedy téj komisji będzie, przedłożyć detalicznie wniosek, w którym cała ustawa będzie przedstawiona, że tak powiem w rozwinięciu, w paragrafach. A zarazem ma być oznaczona zasada, w jaki sposób i do jakiéj wysokości ma dochodzić ten podatek, który na drodze dodatków dałby się uzyskać. Ponieważ jednak te normalne stosunki nie mogą tak prędko wejść w życie, a zatém mniéj więcéj w przybliżeniu projekt musiałby oznaczyć, ile w pierwszéj chwili potrzeba będzie.

Co do punktu trzeciego, pozwalam sobie dodać, że proszę tu w tym wniosku, aby polecono komisji, żeby najdaléj za półtora tygodnia przedłożyła rezultat swéj pracy.

Nie widzę powodu, dlaczego miałbym to cofnąć, jakkolwiek przekonany jestem, że komisja bynajmniéj nie potrzebuje jakiego bodźca, aby ją zachęcić, ponieważ nie czekała na wejście, że tak powiem, urzędowe mego wniosku do komisji, ale od pierwszéj zaraz chwili sprawą tą już się zajmować poczęła. Spodziewać się należy, że może i półtora tygodnia nie upłynie, a komisja już będzie w tém położeniu szczęśliwém, że będzie mogła z gotowym rezultatem wystąpić przed sejmem.

Ponieważ jednak już upłynął tydzień na tych obradach, dlatego chciałem to zastrzeżenie pozostawić i nadal, choćby tylko jako wskazówkę, że wysoka izba przywiązuje do téj kwestji większą ważność, aniżeli do niejednéj innéj kwestji edukacyjnéj i aby tym sposobem okazać wolę, że przed wszystkiemi innemi sprawami edukacyjnemi ta właśnie ma przyjść na porządek dzienny.

Poseł **Majer**, jako prezes komisji edukacyjnéj, oświadcza, iż nad przedmiotem tym komisja pracuje bardzo gorliwie i już oddała go do szczegółowego referatu p. Czerkawskiemu.

Wniosek wyznaczenia komisji edukacyjnéj dziewięciodniowego terminu do sprawozdania z wniosku prof. Małeckiego, odrzucony.

Wniosek ks. Króla odesłany do komisji administracyjnéj. Zastrzeżenie sprawozdania w ciągu dni dziesięciu podobnież odrzucono.

Wniosek Skwarczyńskiego odesłano do komisji prawniczéj sprawę zapomogi dla stanisławowskiéj szkoły rolniczéj do komisji budżetowéj, sprawę zwinięcia zakładów podrzutków we Lwowie i Krakowie do komisji budżetowéj, wniosek Szujskiego o stypendjach do komisji edukacyjnéj.

Pozwolenia na pobór wyższych dodatków do podatków uchwalono dla 38 gmin następujących: Błonie 48 pr., Burzyn 62 pr., Biała 35 pr., Bistosiowa 44 pr., Dąbrówka szczepanówka 66 pr., Dąbrówka infułacka 43 pr., Gumniska 56 pr., Garbek 60 pr., Golonka 27 pr., Hyszów 65 pr., Janowice 38 pr., Krzyż 31 pr., Karwodrza 30 pr., Kielanowice 49 pr., Łowczów 54 pr., Łękawica 42 pr., Lichwin 26 pr., Poręba radlna 38 pr., Piotrkowice 86 pr., Pleśna 44 pr., Pogórska wola 26 pr., Podlesie dębowe 52 pr., Rzuchowa 45 pr., Rzędnin 86 pr., Radlne 40 pr., Siedliska 35 pr., Szczepanowice 35 pr., Świebodnin 25 pr., Tarnowiec 72 pr., Trzemesna 84 pr., Wróblowice 33 pr., Żdżary 39 pr., Zawada 41 pr., Żukowice 29 pr., Zabłędza 97½ pr., Zbyszowska góra 29 pr., Koszyce małe 57 pr., wielkie 54 pr.

Koniec posiedzenia o godzinie 2.

Następne posiedzenie we środę o 11 g.

Sprawozdanie

wydziału krajowego o wykupnie prawa propinacji.

(Ciąg dalszy.)

Jeżeli w państwie pod każdym względem tak rozwiniętem uważano kwestję tę za tak głęboko sięgającą w stosunki społeczne, a rząd z wszelką energją zajął się uregulowaniem takowej, i istotnie doprowadził, ku powszechnemu zadowoleniu do pomyślniejszych rezultatów; toć tem raźniej i z wszelką gruntownością, a choćby nawet z poniesieniem ofiar wypada nam, którzy w skutek nieszczęśliwych stosunków tyle mamy do naprawienia, — przystąpić do spełnienia tego dzieła.

Owoż w tym kierunku sądzi wydział krajowy, iż prawo propinacji w naszym kraju nie powinno być żadną miarą uznane za przedmiot wolnego zarobkowania.

Przypuszczać, że pomimo uznania wyszynku za przedmiot wolnéj przemysłowości, zdołamy ograniczyć odpowiednio nadawanie konsensów na szynki przepisami policyjnemi do tego stopnia, ażeby liczba szynków nie tylko nie wzrastała, ale owszem zmniejszała się, byłoby złudzeniem. Codzienne doświadczenie uczy, jak małéj wagi są w decydujących sferach właściwe stosunki i potrzeby nasze, wymagające uszczuplenia, a nie pomnożenia liczby szynkowni. Wprawdzie zabraniają przepisy wydawania konsensów wprost na szynkownie, a pomimo tego jednak rozdzielane bywają bez istotnéj potrzeby, a nawet wbrew przeciw opinii własnéj rządowéj władzy krajowéj — z miejscowemi stosunkami obeznanéj, konsensa na wyszynk słodzonych napojów, na handle hurtowne, bez względu na to, iż takie zakłady przekształcają się zazwyczaj w szynkownie pokątne, pokryte firmą koncesjonowanéj przemysłowości. Po takich doświadczeniach nie wolno nam się oddawać nadziei, iż chociażby nawet przy zatrzymaniu zwykłego systemu koncesyjnego, zgubne następstwa zupełnie nieograniczonego przemysłu dałyby się ze skutkiem usunąć, jeżeliby równocześnie nie ujęto w ścisłe karby prawa nadawania koncesji.

Nie wiele lepszem byłoby jednak pozostawienie nadal stosunków propinacyjnego wyszynku w obecnym stanie, którego smutnych skutków zapoznać niepodobna, a który w rzeczywistości o wiele gorszym staje się przez bezkarne zakładanie szynków pokątnych i przez łatwość naruszania wyłączności uprawnienia. — Szynkarze pokątni bowiem tylko zniżeniem cen napojów, dodawaniem przymieszek częstokroć zdrowiu szkodliwych, i zręczniejszém przynęcaniem ludności wytrzymać mogą konkurencję z licznemi legalnemi szynkami. Jakkolwiek zaś prawo wyszynku łatwo ukróconem być może; jednakowoż nader trudnem, a częstokroć niepodobnem jest udowodnić ukrócenie. Ztąd téż tylko możność doraźnéj prewencyjnéj ochrony tego prawa, skutecznie działać może przeciw pokątnemu szynkowaniu.

Dowodem prawdziwości tego zapatrywania jest okoliczność, że pokąd właściciele propinacyjnego prawa wyszynku — dzierżyli w swem ręku jurysdykcję tak długo o wiele rzadziéj wydarzały się wypadki naruszania wyłączności tego prawa, a nie słychać było wiele zażaleń na szynkownie pokątne. — Téj okoliczności także przypisać należy, iż gminy będące właścicielami propinacyjnego prawa wyszynku, mając pewną samodzielną jurysdykcję policyjną, o wiele skuteczniéj występować są w stanie w obronie prawa swojego, aniżeli osoby prywatne; dlatego téż wyłączność propinacyjnego prawa wyszynku gmin daleko mniéj naruszoną bywa aniżeli wyłączność tego prawa będącego własnością innych osób.

Jeżeliby kraj lub państwo w interesie społecznym energiczniéj i skuteczniéj wystąpić chciały na drodze prewencyjnéj przeciw szynkom pokątnym, działałyby tem samem — w ochronie pewnego wyjątkowego, wyłącznego uprawnienia — które ostatecznie prędzéj lub późniéj usuniętém będzie; wzmacniałyby więc wyjątkowe uprawnienie i nadawały większą wartość temu prawu, bez względu na to, iż społeczeństwo prędzéj lub późniéj — wejdzie w położenie dania wynagrodzenia za zniesienie onego.

Najodpowiedniej **będzie** zatem również stosunkom, jak interesom społeczeństwa naszego, urządzić w taki sposób stosunki propinacyjne, ażeby propinacyjne prawo wyszynku stało się przedmiotem przemysłu koncesjonowanego, a prawo wydawania koncesji wykonywanem było przez najwyższą władzę autonomiczną kraju, na podstawie ustaw krajowych.

Jeżeli z jednéj strony właśnie wyłuszczony sposób rozwiązania téj sprawy, uważamy za najodpowiedniejszy, to z drugiéj strony nie możemy milczeniem pominąć innego systemu, który licznych ma zwolenników. Tym systemem jest uregulowanie prawa propinacyjnego wyszynku przez przeniesienie go na kraj.

Jeżeli rząd tak energiczny jak pruski, w pierwszych lat dziesiątkach niekrępowany w działaniu swem żadnemi względami konstytucyjnemi, zniósłszy wyłączność propinacyjnego prawa wyszynku i wydawszy normę wynagrodzenia uprawnionych za uszczerbek, jaki doznać mogliby w skutek tego zniesienia, mając zatem nawet pod względem prawnym ręce w téj mierze rozwiązane, a nie doznając zapory jak tylko w pozostawieniu rzeczonego prawa **wyszynku** osobom przedtem wyłącznie uprawnionym, potrzebował lat kilkudziesięciu wytrwałéj pracy w tym kierunku, ażeby zmniejszyć liczbę szynkowni z 3371 do 1932 a zatem blizko o 43 procent, i nie uznaje bynajmniéj zadania swego w tym kierunku za spełnione, lecz przyznaje szczególną ważność wszelkim ustawom i przepisom dążącym do ograniczenia możności użytkowania napojów, — a rozwija bez przerwy jak najenergiczniejszą działalność celem uszczuplenia liczby szynkowni; o ileż mniéj my na to liczyć możemy, iżby nam powieść się miało w krótkim czasie odpowiednio urządzić stosunki szynkowni, nie naruszając praw wyłącznych właścicieli propinacji.

Zbyteczna będzie dowodzić obszernie, że kilkadziesiąt lat czekać nie możemy na zmniejszenie liczby szynkowni, zbyteczna przytaczać, na jakie trudności narażoną byłaby wszelka działalność władz administracyjnych, gdyby propinacyjne prawo wyszynku pozostało nadal własnością prywatnych, którzy w każdem rozporządzeniu, w każdym kroku dążącym do ukrócenia zgubnego pobudzenia do pijaństwa, upatrywać mogliby targnięcie się na swoje prawa i w wielu wypadkach mieliby sposobność paraliżowania kroków, — przedsiębranych dla powstrzymania opilstwa.

(Dokończenie nastąpi.)

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Lwów 11 listopada.

Wczoraj odbyła komisja edukacyjna kilkogodzinne posiedzenie. Wybrała dwóch sprawozdawców mających jéj przedstawić zasady ustawy o zakładaniu i utrzymywaniu szkół ludowych, oraz o uczęszczaniu do nich. Sprawozdawcami tymi wybrani byli posłowie Czerkawski i Chrzanowski. Na wczorajszém posiedzeniu komisji poseł **Chrzanowski** przedstawił swój referat, popierając podane przez siebie zasady przytoczeniem postanowień z ustaw uchwalonych w 1869 i 1870 roku przez sejmy w Szląsku, w Czechach, w Morawach, Austrji niższéj i wyższéj, w Salcburgu i t. d., oraz ustawy pruskiéj.

Komisja edukacyjna **zgodziła się** na jego wniosek, iż zasady orzeczone ustawą zasadniczą szkolną dla całego państwa, wydaną 14 maja 1869 r., przyjęte zostaną w ustawie szkolnéj dla Galicji, którą to ustawę ma teraz komisja ułożyć i przedłożyć sejmowi do uchwalenia.

Przyjęte zaś zostaną te zasady z powodu, po 1sze, iż są dobre; po 2gie, iż gdyby ustawa szkolna, którą ma uchwalić sejm galicyjski, odstąpiła od nich, nie mogłaby być sankcjowaną i pozostałaby martwą literą, a szkoły ludowe w Galicji w dawnym złym stanie. Co się tyczy tych zasad co do zakładania i utrzymywania szkół ludowych, które ustawa szkolna państwowa pozostawiła do orzeczenia ustawodawstwu krajowemu, lub co się tyczy rozwinięcia i zastosowania zasad już ustanowionych ustawą ogólną zasadniczą, sprawozdawca Chrzanowski wnosił w swym referacie: że jakkolwiek szkoła ludowa winna pozostać instytucją gminną, a do jéj założenia i utrzymywania obowiązaną jest w pierwszym rzędzie **gmina**, jak to wymaga §. 62 ustawy zasadniczéj; jednak także **kraj cały** czyli fundusz krajowy przyczyniać się winien do założenia i dobrego utrzymania szkół ludowych, co również orzeka ustawa zasadnicza. Idzie o oznaczenie stosunku, w którym współdziałać mają gmina i kraj przy zakładaniu i utrzymywaniu szkół ludowych. Otóż daléj w referacie swoim przedstawiał szczegółowo, które pod tym względem **obowiązki** włożyć ma ustawa na **gminę**, właściwie na gminę szkolną (którą w miastach stanowi gmina miejscowa miejska, a na wsiach gmina miejscowa i obszar dworski, mające przyczyniać się wówczas do ponoszenia ciężaru włożonego na gminę szkolną, stosunkowo do **ludności** gminy i obszaru), a jakim **zasiłkiem** przyjść powinien w pomoc gminom **fundusz krajowy**. Naturalnie do funduszu krajowego wpłynęłyby w takim razie: fundusz szkolny normalny, podatek od spadków przeznaczony na szkoły, kary sądowe na też szkoły przeznaczone.

Oznaczając obowiązki gminy i pomoc kraju co do ułożenia i utrzymania szkół początkowych, trzeba mieć wzgląd na szczupłe zasoby krajowe i usposobienie większości.

Obowiązki gmin: Gmina szkolna **powinna** dać lub zbudować **dom szkolny**, a raczéj lokal dla szkoły odpowiedni szczegółowym przepisom; dać na wsi przynajmniéj **morgę ziemi** na ogród dla praktycznéj nauki rolnictwa, sadownictwa, pszczelnictwa, a w miastach **plac** na ćwiczenia gimnastyczne dzieci chodzących do szkół początkowych. Nadto gmina szkolna wszędzie powinna dać **opał dla szkoły, mieszkanie dla nauczyciela**, lub pauszale na mieszkanie; sprzęty szkolne; **utrzymywać dom szkolny** w dobrym stanie. Wreszcie gmina szkolna powinna wnosić do kasy powiatowéj (lub do kasy gminnéj, w razie gdy gminy będą lepiéj uorganizowane) taką kwotę, aby ta kwota **wraz z zasiłkiem** wypłacanym z funduszu krajowego dla każdéj szkoły ludowéj istniejącéj lub zakładanéj, a nie mającéj dzisiaj dostatecznego uposażenia, wystarczała na oznaczoną przez ustawę płacę dla nauczyciela lub nauczycieli w jéj szkole ludowéj. Minimum płacy nauczyciela oznacza oddzielne postanowienia ustawy szkolnéj.

Obowiązki kraju: kraj czyli fundusz krajowy płacić będzie corocznie dla każdéj szkoły ludowéj zakładanéj lub istniejącéj, a nie mającéj dzisiaj dostatecznego uposażenia, 100 do 200 złr. przeciętnie biorąc 150 złr. na zaspokojenie płacy nauczyciela. Suma na ten zasiłek potrzebna, mogąca wynosić najwyżéj teraz do 300,000 złr. rocznie, czerpana byłaby najprzód z dochodów funduszu normalnego szkolnego, z istniejącego już podatku od spadków przekazanego na szkoły i z kar sądowych; reszta téj sumy zamieszczaną byłaby na ogólnym budżecie wydatków krajowych i pokrywana wraz z innemi wydatkami krajowemi, dodatkiem czyli podatkiem krajowym na cały kraj, jak zwykle, rozkładanym. Po 2gie kraj pożyczać będzie gminom, niebędącym w stanie dać lub zbudować w oznaczonym czasie przepisanego pomieszczenia dla szkoły, pieniędzy na zabudowanie domu szkolnego, a na prośbę tychże gmin. Pożyczka na ten cel gminie udzielona, nie może przenosić tysiąca złr. Pożyczki te spłacałyby gminy ratami wraz z procentem, według szczegółowych przepisów przez sejm postanowionych. Sejm oddzielną ustawą dałby upoważnienie wydziałowi krajowemu do układu z bankiem krajowym lub zagranicznym o dostarczenie pieniędzy potrzebnych na pożyczki dla gmin proszących o nie w celu zbudowania domu szkolnego. Pieniądze te dawane byłyby gminom pod takiemi samemi warunkami, pod jakiemi bank dostarczyć się takowych zobowiąże. Raty od gmin spłacających pożyczkę ściągać będzie wydział krajowy za pośrednictwem władz właściwych. Przeto cała ta operacja finansowa byłaby właściwie pożyczką zaciągniętą przez gminy za pośrednictwem i poręczeniem całego kraju, więc pod korzystnemi dla gmin warunkami, a bez żadnego obciążenia skarbu krajowego.

Zapisy i darowizny osób prywatnych na uposażenie szkoły początkowéj, powiększają uposażenie téj szkoły, a w pewnych przypadkach oznaczonych ustawą lub aktem zapisu, zmniejszą obowiązek gminy lub kraju względem założenia i utrzymywania szkoły początkowéj.

Dotychczasowe uposażenie szkół początkowych istniejących, dane czy przez gminy czy przez osoby prywatne, pozostają w swéj mocy, i nie mogą być zmniejszane. Jednak gdyby nie były wystarczające i odpowiednie przepisom niniejszéj ustawy szkolnéj, gmina powinna je uzupełnić, a fundusz krajowy przyczynić się powinien w razie potrzeby oznaczonym zasiłkiem.

Prawa gminy szkolnéj: 1) Dzieci wszystkich mieszkańców gminy szkolnéj pobierać będą przepisaną naukę w szkole ludowéj zupełnie **bezpłatnie**. 2) Dom szkolny i ziemia do szkoły należąca, oraz cała dotacja szkoły, jest własnością gminy szkolnéj, zabezpieczona na jéj imię; jednak własności téj nie może gmina obrócić na inny użytek. (Postanowienie to jest konieczne, aby w razie jakiéj zmiany politycznéj, łatwiéj ochronić majątek szkół początkowych i zapewnić wpływ społeczeństwu na kierunek szkoły.) 3) Każda gmina szkolna ma prawo przedstawiać w oznaczonym przeciągu czasu władzy szkolnéj na nauczyciela dla swéj szkoły osobę posiadającą przepisane ustawą uzdolnienie. Władza szkolna krajowa mianuje przedstawionego lub odmawia mianowania, ale nie może mianować nieprzedstawionego przez gminę, wyjąwszy przypadków oznaczonych ustawą. Ustawa także oznaczy, w jakich wyjątkowych razach to prawo przedstawiania osób ukwalifikowanych na nauczycieli przejść może z gminy szkolnéj na radę szkolną powiatową. 4) Gminy szkolne miast, mających własny statut (Lwów, Kraków), oraz miast liczących więcéj niż 30,000 mieszkańców, jeżeli zrzekają się zasiłku z funduszu krajowego i szkoły początkowe same utrzymują, mają prawo mianowania nauczycielami przy własnych szkołach ludowych osoby posiadające przepisane uzdolnienie. Władzy szkolnéj krajowéj przedstawiają tylko nominacje do zatwierdzenia.

Płace nauczycieli. Ustawa zasadnicza szkolna w § 55 orzekła ogólnikową zasadę co do minimum płacy nauczyciela szkoły ludowéj, stanowiąc, iż powinien otrzymywać taką płacę, względnie do miejscowéj ceny żywności i innych potrzeb, aby mógł się utrzymać z rodziną bez pomagania sobie do utrzymania innem zatrudnieniem, i mógł cały czas poświęcać swemu zawodowi; nadto ustawa ta orzekła, aby płacę mu wyznaczoną otrzymywał od władzy szkolnéj, lub z kasy publicznéj, a nie potrzebował sam trudnić się ściąganiem należytości od gminy lub jéj członków. Ustawodawstwu krajowemu pozostawiła wspomniana ustawa zasadnicza szkolna, rozwinięcie i zastósowanie tych dwóch zasad. Sprawozdawca przytoczywszy te zasady, wniósł, aby oznaczyć trzy klasy co do minimum płacy nauczyciela ludowego. Mianowicie w gminach mających mniéj niż 2000 ludności, oznaczyć, że płaca nauczyciela ukwalifikowanego nie może być mniejszą niż 250 złr. i 50 złr. na mieszkanie lub odpowiednie mieszkanie w naturze, (ogród jest dodatkiem); w gminach od 2000 do 10,000 ludności, płaca nauczyciela ukwalifikowanego nie może być mniejszą niż 300 złr. i 80 złr. na mieszkanie; w gminach wyżéj 10,000 mieszkańców, najniższa płaca nauczyciela posiadającego przepisane uzdolnienie, ma być 400 złr. i 80 złr. na mieszkanie lub mieszkanie w naturze. Ustawy uchwalone w innych krajach państwa austrjackiego oznaczyły to minimum płacy od 300 do 700 złr.

Przy szkołach początkowych jednoklasowych wspólnych dla chłopców i dziewcząt mają być mianowane nauczycielki, posiadające przepisane ustawą uzdolnienie, oraz przy wszystkich szkołach początkowych żeńskich. O ile możności, ma być w szkole oddzielny oddział dla dziewczyn, a oddzielny dla chłopców.

Zasady co do przedmiotów nauki w szkole ludowéj, co do sposobu nauczania i co do przymusowego uczęszczania do szkoły ludowéj, postanowiła już ustawa zasadnicza szkolna z 14 maja 1869 roku a przedmiotem wyznaczonym sprawozdawcy, była przeważnie finansowa i administracyjna strona ustawy szkolnéj — którą komisja ma zaprojektować sejmowi do uchwalenia.

Nadmienić jeszcze winienem, że na początku swego sprawozdania, projektującego zasady ustawy o zakładaniu i utrzymaniu szkół początkowych, — poseł Chrzanowski zamieścił zasadę co do przymusowego zakładania szkół przez gminy, orzeczoną już przez ustawę zasadniczą państwową w § 59 w następującéj osnowie: Publiczną szkołę ludową należy założyć tam gdzie w osadzie lub kilku osadach na przestrzeni pół mili kwadratowéj jest przynajmniéj 40 dzieci w wieku szkolnym będących, a dla których najbliższa szkoła leży daléj niż pół mili. Ustawy krajowe w postanowieniach o zakładaniu szkół obowiązane są utrzymać tę zasadę, a rozwinąć ją i zastósować.— Wnosi przeto sprawozdawca, aby zasada ta weszła w projektowaną ustawę szkolną dla Galicji, szczegółowe przepisy téj ustawy uregulowały przeprowadzenie powyższéj zasady w ciągu lat pięciu i w miarę jak seminarja nauczycielskie dostarczać będą nauczycieli posiadających przepisane ustawą uzdolnienie.

Oto główna treść sprawozdania posła Chrzanowskiego; podając tę treść, pomijam drobniejsze zasady, pomijam przytoczone w sprawozdaniu motywa zasad — oraz przytoczone w niém także odnośne postanowienia w świeżo uchwalonych ustawach szkolnych w innych krajach austrjackich.

Na zakończenie tego listu dodam, iż większość komisji niezgodziła się na zasadę dawania zasiłku 100 do 200 złr. rocznie z funduszu krajowego dla wszystkich szkół ludowych nowo-zakładanych lub istniejących a nie mających należytego uposażenia. Większość komisji uważała może, że to nałoży za wielki ciężar na fundusz krajowy; a w skutek czego powiększonym byćby musiał podatek krajowy. Lecz to powiększenie wynosiłoby tylko nie całe 6 centów na jednym złotym reńskim podatków bezpośrednich bez dodatków, a właściwie 3 centy na każdym złreń. podatku licząc z dodatkiem stałym.

Drugi sprawozdawca p. **Czerkawski** nie wygotował jeszcze swego sprawozdania i ma go przedstawić komisji edukacyjnéj na jéj następném posiedzeniu.

Wiedeń 12 listopada.

L. „Nie podlega już wątpliwości, pisze dzisiejsza *N. f. Presse*, że rząd przedłoży najbliższéj radzie państwa projekt reformy wyborczéj. Ministerstwo zdaje się być zupełnie zdecydowane co do treści tego projektu.“

Ważne to doniesienie służy nowej *Presie* za wstęp do artykułu, w którém ostrzega wiernokonstytucyjnych liberałów aby nie żądali za wiele od rządu; aby nie żądali od projektu rządowego, iżby zaspokoił wszystkie życzenia ich względem reformy wyborczéj; „rząd nie może przecież zadowolnić wszystkich życzeń jakie każdy z posłów pod tym względem w głębi duszy swej żywi“ powiada *N. f. Presse*, słowem przygotowuje ona liberałów na to, że rządowy projekt reformy jakkolwiek nie bardzo liberalny będzie trzeba przyjąć aby ministerstwu nie zadać klęski.

Czy wiernokonstytucyjni okażą się w tym punkcie tak wiernoministerjalni jak *N. fr. Presse?* — pokaże się.

Ale jeszcze na inną równie niemiłą niespodziankę przygotowuje *N. f. Pr.* umysły liberałów, oto na odroczenie upragnionych projektów ustaw wyznaniowych aż do — nowéj rady państwa, która wyjdzie z bezpośrednich wyborów.

Czy liberałom wiedeńskim będzie się chciało być cierpliwymi i czekać spokojnie na to tylko, aby ministerstwu oszczędzić kłopotów? Zdaje mi się, że ministerstwo zanadto wiele liczy na potulność stronnictwa wiernokonstytucyjnego i że najbliższa sesja rady państwa może niespodzianie stać się burzliwą.

Zanosi się na to tém więcéj, że rząd dzisiejszy w dr. **Herbscie** ma zaciętego przeciwnika, który po moralnéj klęsce, jaką poniósł dotychczasowy rywal jego dr. **Giskra**, zdobył sobie teraz stanowisko tak wpływowe, jak nigdy przedtém.

Rząd dobrze to widzi i zawczasu się stara o osłabienie tego stanowiska **Herbsta**. W tym celu obmyślano plan, aby podczas nadchodzącéj sesji rady państwa rozbić dotychczasowy klub wiernokonstytucyjnych, składający się z samych posłów izby niższéj, w którym rej wodzi dr. Herbst, a utworzyć klub wiernokonstytucyjny z członków **obu** izb.

Rząd ma nadzieję, że w takim mieszanym klubie nie dr. Herbst, ale ks. Carlos Auersperg będzie przewodniczącym i potrafi sparaliżować działanie dra Herbsta. Od tego, czy plan ten się uda, zależy silniejsza lub słabsza pozycja rządu w przyszłéj sesji rady państwa.

Wiedeń. Minister sprawiedliwości mianował praktykanta notarjalnego dr. Konstantego Lipowskiego i adjunkta sądu powiatowego Antoniego Fibicha notarjuszami: pierwszego dla Sassowa, drugiego dla Frysztaka.

Francja.

Paryż 7 listopada.

N. N. Z nadchodzącą chwilą otwarcia sesji zgromadzenia narodowego, kwestje konstytucyjne coraz więcéj zajmują opinję publiczną. Ważnym tym przedmiotem przepełnione są dzienniki paryzkie i prowincjonalne. *Rep. française* zamieszcza po kilka artykułów dziennie w przedmiocie rozmaitych projektów konstytucyjnych, przypisywanych p. Thiersowi, lub partjom zgromadzenia. *Corsaire* gwałtowniejszy dziennik niż *Republique,* odzywa się dość lakonicznie o potrzebie rozwiązania zgromadzenia. *Rappel* stał się nieco umiarkowańszym od czasu pobytu Wiktora Hugo na Guernesy i unika wszelkiéj polemiki. *Siècle* podobnież jak *Republique française* poświęca całe artykuły kwestjom konstytucyjnym, odmawiając zgromadzeniu prawa ich rozbierania.

Poważny i umiarkowany, a mogę dodać i bezstronny *Temps* mówi, że ze wszystkich projektów konstytucyjnych, podniesionych w ostatnich czasach, tylko dwa będą prawdopodobnie poparte przez rząd: 1) nominacja p. Thiersa prezydentem republiki na lat cztery i 2) nominacja tymczasowego wiceprezydenta. Daléj dodaje tenże sam dziennik, że pan Thiers nie myśli żądać lub popierać ogłoszenia republiki, jako będącéj naturalnym wynikiem dwóch powyższych warunków. Opinja wyrażona przez *Temps* jest bardzo słuszną, gdyż republika we Francji jest faktem dokonanym i byłoby zbytecznem dziś na nowo ją ogłaszać. Byt rządu republikańskiego nie zależy od postanowień prawodawczych i konstytucyjnych, jakiemi są nominacje prezydenta i wiceprezydenta republiki. Dzisiejsza forma rządu jest prawną, gdyż przyjętą została przez zgromadzenie i uznaną przez cały naród, jest ona dziś wzmocnioną przez dwuletni czas swego istnienia, dała się poznać narodowi i oddała wielkie usługi krajowi, których *Czas* krakowski w swojém zaślepieniu monarchicznem nie chce uznać, obawiając się, żeby dzisiejsza republika nie sprowadziła komuny.

Bruździć dziś przeciw republice we Francji, to znaczy być jéj nieprzyjacielem, trzymać z reakcją, z Prusami, z przestarzałą tradycją, z despotyzmem. *Czas* może sobie rozbierać nędzne broszurki, jak np. ostatnią p. t. „Skłamali“, którą przez cały miesiąc podawał swoim czytelnikom; kłamstwa spisane w broszurze „Skłamali“ na obronę rządów cesarskich, znienawidzonych przez cały naród, nie utorują drogi Bonapartym do tronu francuskiego, tak haniebnie przez nich splamionego. *Czas* w wstępnych swoich artykułach może zapominać o tylu naszych rodakach, poległych za Francję i w zapale swoim ultramontańskim wcale nie wspominać o okrytych sławą oddziałach francuskich, a przyznawać w jednym z ostatnich swoich numerów męztwo i odwagę **„tylko** żuawom papiezkim“, którzy się bili pod dowództwem pułkownika Charette w wojnie francusko-niemieckiéj, a zapominać zupełnie o wielkiém, bohaterskiém i bezinteresowném poświęceniu się dzielnego naszego jenerała Bosaka, którego pamięci wdzięczni Francuzi wystawili pod miastem Dijon skromny pomnik, a jego wdowie przyznali dożywotnią pensję. Po za kapturami żuawów papiezkich sławna obrona miasta Chateaudun przez dzielnego Lipowskiego, tak maleje w oczach *Czasu*, że jéj wcale nie widzi, gdyż podług niego tylko te oddziały bić się mogły mężnie, które nosiły na sobie tytuły papiezkie i szły na nieprzyjaciela z szkaplerzem w ręku. *„Il ne faut être plus royaliste que le roi, ni plus papiste que le pape,“* témbardziéj w ocenieniu ludzi i wypadków zagranicznych. *Czas* może sobie wierzyć w urojoną krzyżową wojnę, urojonego krzyżowego króla Henryka V w celu odbudowania Polski, ale nie powinien narażać narodu polskiego na napady całego dziennikarstwa postępowego we Francji, które śmiejąc się z manifestów hrabiego Chambord, śmieją się z jego zwolenników w Polsce, atakują familję Czartoryskich o związki z Orleańską i pana Klaczkę o chęć stworzenia związku polsko-niemieckiego przeciw związkowi francusko rossyjskiemu; gdyż jak słusznie jeden z dzienników dzisiejszych odzywa się, że chociaż od czasu do czasu podnoszoną jest w wyższych sferach idea związku Francji z Rossją, jednak odpychaną ona jest przez naród; nadto tenże sam dziennik mówiąc o Austrji dodaje: *„Les Polonais n'auront une autonomie quelconque que du jour, où l'on voudra rompre avec les grandes puissances du Nord“.*

Gdyby *Czas* bezstronnie zapatrywał się na wypadki we Francji, spostrzegłby w partji republikańskiéj zgromadzenia narodowego, patrjotyzm posunięty do abnegacji. Przez ośmnaście miesięcy partja ta znosiła z największém poświęceniem się napaści monarchistów i klerykalnych, robiła jak największe ustępstwa, swoim przykładem pobudziła naród do cierpliwości, burze w zgromadzeniu przez nią przycichły, kartje się uspokoiły i powstała w narodzie wielka partja konserwatorska, która we wszystkiém popiera rząd p. Thiersa. Przewodnika partji republikańskiéj, lub jak niektórzy mówią partji radykalnéj, pana Gambettę, wszystkie reakcyjne dzienniki nazywały dyktatorem, ambitnym, komunistą, przyszłym prezydentem republiki radykalnéj, a on tymczasém propagował w kraju, wyrabiał idee republikańskie, godził partje, odzywał się z największém uszanowaniem o p. Thiersie i nie przesadzę, jeśli powiem, iż Francja widząc często w dzisiejszym rządzie słabość, lub połowiczność środków, winna p. Gambecie spokój w kraju i jakie takie porozumienie się w zgromadzeniu.

Wcale nie byłoby dziwném, żeby prawica zgromadzenia porobiła w przyszłéj sesji znaczne ustępstwa p. Thiersowi, byle tylko zerwał on z p. Gambettą i partją przez niego reprezentowaną; być może, że lewica zgromadzenia stanie się silną opozycją w projektach rządowych, jeźli będą one podniesione w zbliżającéj się sesji, większość zgromadzenia może zwyciężyć, ale w każdym razie większość narodu stanie po stronie lewicy republikańskiéj, gdyż dzisiejsza większość zgromadzenia przeciwna republice, posłana przez naród pod wpływem bagnetów pruskich nie ma najmniejszéj powagi w kraju.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Wykłady.—We czwartek dnia 14 listopada b. r., o godz. 12 z rana, rozpoczynają się wykłady dla kobiét w muzeum techniczno-przemysłowém, wstępnym publicznym wykładem prof. Wład. Łuszczkiewicza: „O sztuce u Chińczyków i Japończyków,“ objaśnionym na okazach z wystawy chińsko-japońskiéj. Po południu zaś o godz. 6, rozpoczynają się wykłady w wyższym zakładzie nauk handlowych wstępnym publicznym wykładem dr. Weigla (chwilowo przebywającego w Krakowie): „O pożytku wyższych nauk handlowych w ogóle i w szczególności.“ Wstęp bezpłatny na obydwa publiczne wykłady.

† **Bankier Ludwik Helcel**, były wiceprezydent miasta Krakowa, jeden z najzamożniejszych obywateli tutejszych, umarł nagle wczoraj wieczorem we wsi swéj Radłowie tknięty apopleksją. Zmarły był bezdzietnym.

Pożary.—W Wielopolu, w pow. sanockim, zgorzały 20 września stodoły z zapasami tegorocznego zboża; szkoda wynosi 2483 złr., ogień miał być podłożony.—W pow. brzeskim zgorzało w miesiącu wrześniu jedenaście domów i 13 stodół ze zbożem; szkoda wynosi razem 40,394 złr.—W powiecie brzozowskim zgorzały w miesiącu wrześniu cztery zagrody włościańskie wartości 2722 złr.— W powiecie zbaraskim, zgorzało w miesiącu wrześniu pięć zagród włościańskich i karczma; szkoda wynosi razem 21,400 złr.—W Rostoce, w pow. limanowskim, zgorzała 10 października zagroda włościańska wartości 240 złr.—W Krościenku, w pow. krośnieńskim, zgorzały 21 września dom i stodoły ze zbożem jednego z tamtejszych mieszkańców; szkoda niezabezpieczona wynosi 2820 złr. — W Jeziernie, w pow. złoczowskim, zgorzały 15 października trzy domy ze stodołami; szkoda w części zabezpieczona wynosi 1200 złr.

Z Warszawy w przyszłéj wystawie wiedeńskiéj weźmie udział, ile dotąd wiadomo, 122 artystów i przemysłowców.

W skutek dyzlokacji wojsk, zawleczona została cholera przez rekrutów ze wschodniéj Galicji do Pragi i Pesztu.

Pogańskie groby. — W Czechach, w pobliżu wiosek Wezelic i Nahorzan, oraz w pobliżu miasta Jeromierz i Czeskie Skalice, odkryto starożytne groby pogańskie. Znajdują się one w gęstym lesie, w pobliżu zwalisk Wezelic; miejsce to dotąd tameczny lud nazywa „w Kopcich.“ Groby mają kształt pagórków stożkowatych, stojących rzędem, mających około jednego sążnia wysokości, tylko jeden pagórek wysoki jest na dwa sążnie. Grobów tych odkryto około 120. Można się spodziewać, że mogiły te, których rozkopaniem już się zajęto, dostarczą ciekawych przedmiotów dla historji i czeskiéj archeologji.

Jeden procent na oświatę a pięćdziesięt jeden na policję. — *Schood Board Chronicle* podaje statystyczne zestawienie wydatków na szkoły i policję w Berlinie, Wiedniu i Petersburgu. Podczas gdy carska stolica wydaje corocznie na szkoły 1 procent swych dochodów, a stolica austrjacka 9 pr., w etacie Berlina znajdujemy na ten sam cel 31 pr. To ostatnie miasto wydaje na dobroczynne zakłady rok rocznie 22 pr., Wiedeń 15 pr., Petersburg 8 p. Co do policji stosunek jest wręcz przeciwny: Prusy odkładają w tym celu 17 pr., Austrja 21 pr., Rossja zaś 51 pr. (wyraźnie pięćdziesiąt i jeden procent. W Berlinie na 495 mieszkańców przypada 1 policjant, w Wiedniu na 416, w Petersburgu na 210.

Adres Polaków do króla saskiego, obchodzącego złote wesele. — Drezdeński korespondent *Dzien. Pol.* pisze:

„Bawiący tu Polacy wystosowali adres do króla saskiego, przyłączając życzenia swoje do życzeń wszystkich narodów. Adres ten po francuzku stylizowany, powiada: „że Polacy połączeni wspomnieniami historycznemi z królem, pragną przyłączyć głos swych serdecznych życzeń, do głosu wszystkich cywilizowanych narodów. Ale gdy inne narody mają swych reprezentantów w posłach, ministrach, ambasadorach, Polacy muszą użyć adresu, by swe uczucie wyrazić“ i t. d. Treść adresu, jak widzicie, nie zawiera w sobie nic z polityką styczność mającego, jest to po prostu objaw uszanowania dla potomka królów polskich, a przedewszystkiém dla człowieka zacnego charakteru, głębokiéj intelligencji i poczciwego serca.“

Botello, znakomity geolog, wydał zajmujące dzieło „O podnoszeniu się powierzchni ziemi.“ Podaje on tam liczne przykłady dowodzące dość szybkiego wznoszenia się powierzchni niektórych okolic. Między najbardziéj uderzającemi przykładami tego rodzaju, wymieniano dotąd zawsze brzegi Skandynawji i świątynię Serapisa we Włoszech. P. Botello przytacza podobne zjawiska w Hiszpanji. W prowincji Zamora, ze wsi Willar don-Diego można było widzieć przed 23 laty zaledwie wierzchołek dzwonnicy w Ramiferres, wsi leżącéj w prowincji Valladolid, dziś zaś dzwonnica ta widoczna tam jest do połowy swéj wysokości. — Inny wypadek: ze wsi Salvatierra, w prowincji Alava, dostrzedz można było tylko wierzchołek dzwonnicy kościelnéj w Salduende, dziś widać ztamtąd całą wieś. Te i tym podobne przytoczone przez p. Botello fakta, potwierdzają mniemanie pewnych geologów, że wszelkie przekształcenia powierzchni ziemi, są tylko skutkiem powolnego ale ciągłego działania sił przyrody, bynajmniéj zaś wypływem gwałtownych wstrząśnień, którémi niegdyś tłumaczono wzniesienie się gór.

Tragedje Sofoklesa. — W teatrze mannheimskim mają być między dniem 3 a 10 grudnia b. r. wystawione trzy wielkie tragedje Sofoklesa: „Edyp król,“ „Edyp kolonejski,“ i „Antygona.“ Muzyka do chóru w „Edypie królu“ dorobioną została przez Taubera, do „Edypa kolonejskiego“ i „Antygony“ przez Meldelsohna.

Handel niewolnikami nie ustał. — Dzienniki angielskie podają według opisu jenerała Kirkham, posła abissyńskiego przy dworze londyńskim, następujące szczegóły o handlu niewolnikami, prowadzonym dotąd na rozległą skalę w Afryce środkowéj, i dostarczającym rocznie na targi Arabji i Turcji od 80—90,000 osób. Są to po większéj części dzieci od lat 7—8 a najwyżéj do lat 16; starsi zaś uważani są za przedmiot handlu, więcéj trudu i oporu aniżeli korzyści przedstawiający. Pochodzą oni przeważnie z wnętrza Afryki, szczególniéj z okolic Nilu Białego; handlarze gromadzą ich naprzód w Kassala, zkąd następnie prowadzą na rynki Metemmeh, a ztamtąd nowi już nabywcy-spekulanci przewożą ich do Jeddo i daléj transportują lądem do Turcji i Arabji. Pierwsi handlarze przybywają zazwyczaj do wsi afrykańskich zaopatrzeni w drobne wyroby bławatne i świecidełka, które wymieniają na niewolnika; na rynkach zaś w Metemmeh, gdzie też i hurtowa sprzedaż się odbywa, biorą za dziewczęta piękniejsze, cery miedzianéj, po 200 rubli. Za wyjątkowo odznaczające się wdziękami, sprzedawane pojedyńczo, otrzymują znacznie wyższe ceny. Szczególniéj poszukiwani są niewolnicy z pokoleń afrykańskich Shankeltoes i Gallas, z powodu swéj urody; chłopcy sprzedawani są po 80 i 100, dziewczęta zaś do haremów po kilkaset dollarów; to też handlarze porywają je gdziekolwiek się okoliczność nadarzy. Dla tego też i naczelnicy pokoleń afrykańskich, gdy prowadzą wojnę, starają się zawsze uprowadzić nieprzyjacielowi największą liczbę młodego niewolnika. Te 80 do 90,000 tysięcy niewolnika sprzedawanego corocznie do Arabji i Turcji, są wychowane w wierze muzułmańskiéj. W Abissynji zaś przepisy o niewolnictwie są tak surowe, że każdy, czy to chrześcjanin czy muzułmanin, złapany na uczynku sprzedaży lub kupna niewolnika, zostaje powieszonym bez żadnego sądu i bywa pozbawionym nawet pogrzebania, a każdy jest w pomienionym razie sędzią i wykonawcą. Spekulanci prowadzący partje niewolnika z wnętrza Afryki są zawsze liczni i uzbrojeni, tak iż prawie niepodobna zdobyczy téj im odbić. Partja, zanim przybędzie na brzegi Afryki, musi odbyć 40—50 dni drogi; w podróży téj obchodzą się z niewolnikami jak najstaranniéj, ażeby o ile można w dobrym stanie doprowadzić ich na targi. Pochodzący z rasy nubijskiéj, uważani są za podrzędniejszych, i taniéj są sprzedawani od miedzianoskórych. Dziewczęta nubijskie są poszukiwane na służące. Gallasowie mają cerę czerwonomiedzianą; w tém pokoleniu zdarzają się często egzemplarze znakomitéj piękności i bardzo wysokich cen dochodzą; bywają też zwykle uprowadzani w młodocianym wieku i nie pojmują nawet losu jaki ich czeka. Opowiadania zresztą jenerała Kirkham zgodne są w zupełności ze szczegółami udzielonemi przez dr. Livingstona i p. Stanley'a o handlu niewolnikami w Afryce.

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 11 i 12 listopada pochmurno przy częstym deszczu; termometr dnia 11 doszedł do 4.2 od 3.0, zaś dnia 12 do 5.6 od 3.4 R. Barometr w ciągu obu dni opadał, nad ranem dnia 13 począł szybko się podnosić; stan jego dnia 13 o 6 rano był 324.14, termometru 4.2 R. Wiatr północno-wschodni.

Wiadomości urzędowe.

Wyciąg z dziennika urzędowego *Gazety Lwowskiéj* z dnia 8 listopada.

Edykta. Krakowski sąd krajowy zawiadamia Józefa Donhaisera o nakazie zapłaty 90 zła, na rzecz Markusa Fraenkla. — Tenże sam rząd zawiadamia Wład. Stebelskiego i Jerzego Sochackiego, o nakazie zapłaty 32 zła. na rzecz Gittli Schiffer.

Licytacje. W sądzie powiat. w Kałuszu, dnia 25 listopada, 23 grudnia i 22 stycznia, realność l. 33 w Ugerstalu. — W sądzie pow. w Rawie, dnia 25 listopada, 30 grudnia i 3 lutego, realność l. 134, w Kamionce wołoskiéj. — W powiatowéj dyrekcji skarbu w Nowym Sączu, dnia 2 grudnia, dwa młyny kameralne w Nowym Sączu. — W kancelarji zarządu dóbr w Dobromilu dnia 25 i 28 listopada, drzewo budulcowe i opałowe.

Konkursa. Dwie posady dozorców więźni przy sądzie karnym w Krakowie. — Posada kancelisty przy sądzie pow. w Kętach.

Dnia 13 października r. b. umarł w Łubieńcu, powiatu jasielskiego, djecezji przemyskiéj, pleban obrz. łac. ks. Ludwik Kisielewski, przeżywszy lat 60, z tych w stanie duchownym 37. Do parafji tego probostwa należy w 6 miejscowościach i promieniu pół mili 1,760 dusz. Obowiązki pasterskie pełni każdoczesny pleban. Prawo patronatu wykonuje p. Józef Kozłowski. Główne uposażenie stanowią 20 morgów 1061 kw. sążni ról w dobréj glebie, 4 morgi 173 kw. sążni łąk wydających siano słodkie i 3 morgi pastwisk; daléj kapitał 2,200 zła. w 5 proc. obligacjach indemnizacyjnych i państwowych, 12 sągów drzewa opałowego rocznie, a przytem kilka pomniejszych źródeł. Czysty dochód roczny obliczony jest na 227 zła., a celem uzupełnienia kongruy na 294 zła., dopłaca fundusz religijny rocznie 67 zła., pokrywając także i wszystkie podatki plebańskie z dodatkami.

Rada szkolna krajowa rozpisuje konkurs na następujące posady nauczycielskie: W Mużyłowicach, okręg szk. przemyski; dotacja 240 zła., 4 morgi ogrodu i gruntu; nauczyciel ma jednak obowiązek pełnienia funkcji organisty przy kościele parafjalnym lub utrzymanie zastępcy do tych obowiązków, 8 sągów drzewa albo relutum po 5 zła. za sąg; usługę i małe wydatki ponosi nauczyciel z własnych funduszów; prez. rada szkolna krajowa.

Gospodarstwo przemysł i handel.

CENY
na targowicy publicznéj w Krakowie
dnia 12 listopada 1872 r.

		zła. c.	do zła. c.
Mierzyca	Pszenicy zimowéj	5 50	6 77½
„	Pszenicy jaréj	6 25	6 50
„	Żyta	4 40	4 82
„	Jęczmienia	3 25	3 75
„	Owsa	1 75	2 —
„	Grochu	4 50	4 75
„	Jagieł	7 —	7 50
„	Fasoli	5 —	5 50
„	Rzepaku zimow.	6 50	6 —
„	„ letniego	— —	5 —
„	Ziemniaków	1 50	1 62½
Centn. w.	Siana	1 25	1 50
„	Słomy	1 —	1 10
Funt w.	Mięsa woł. lepszego	— 25	— 28
„	„ pośledn.	— 22	— 25
„	Polędwicy wołowéj	— 40	— 45
„	Wieprzowiny	— 30	— 34
„	Cielęciny	— 25	— 28
„	Baraniny	— 18	— 24
„	Słoniny	— 48	— 50
„	Sadła	— 50	— 55
„	Smalcu wieprz.	— 48	— 50
„	Masła	— 50	— 55
„	Soli	— —	— 07
„	Świec stearynowych	— 66	— 68
„	Świec łojowych	— 44	— 46
„	Mydła	— 28	— 34
„	Oliwy do świecenia	— —	— 34
Garniec	Spirytusu na 90°	2 50	3 —
„	Okowity na 80°	2 —	2 25
„	Masła	3 75	4 —
Kopa	Jaj kurzych	1 50	1 60
Miarka	Kaszy jęczmiennéj	— 50	— 70
„	„ częstochow.	1 45	1 50
„	„ pszenicznéj	1 45	1 50
„	„ perłowéj	1 25	1 50
„	„ tatar. całéj	1 20	1 25
„	„ „ łupanéj	1 —	1 05
„	„ jaglanéj	1 —	1 10
„	Pęcaku	— 90	1 —
Mąki centnar	pszenicznéj	11 40	16 50
Sąg drzewa	bukowego	14 —	16 —
„ „	olszowego	11 —	12 —
„ „	dębowego	11 50	12 —
„ „	sosnowego	9 50	11 —
„ „	jodłowego	9 —	10 —
Sąg (50 cntn.) węgli	laryszowskich	35 —	
„ „ „	brzęczkowickich	25 —	
„ „ „	dąbrowskich	23 —	
„ „ „	jaworzeńskich	23 —	
Centnar wied. węgli	laryszowskich	— 80	
„ „ „	brzęczkowskich	— 55	
„ „ „	dąbrowskich	— 48	
„ „ „	jaworzeńskich	— 48	

Sporządzono w biurze komisarjatu targowego.

Komisarz targowy: *Siermontowski.*

Referendarz magistratu: *Rupalski.*

Lwów 9 listop. *(Sprawozdanie tygodn.)* — W ostatnim tygodniu mieliśmy dnie po większéj części pogodne z porannemi przymrozkami do trzech stopni R. poniżéj zera.

Ruch w handlu towarowym był normalny. Z morawskich i szląskich fabryk cukru przywieziono w ostatnim tygodniu około 300 centnarów tego artykułu. Niski stan srebra wstrzymuje wywóz za granicę, a producenci nie chcą odstąpić od cen stałych.

Handel spirytusem ożywił się. Z czeskich fabryk nadszedł do Galicji znaczny transport tego artykułu. Na targach zagranicznych cena spirytusu spadła. U nas płacono za stopień 54—55 c.

Tegoroczny jarmark na konie w Mościskach nie powiódł się z przyczyny zatrważających pogłosek o grasującéj cholerze. Razem wysłano z tegorocznego jarmarku koleją żelazną tylko 140 zakupionych koni. Pruscy kupcy przybyli w tym roku do Mościsk w małéj liczbie.

Założona w Tarnowie fabryka krochmalu została wprowadzoną w ruch i zakupuje w okolicy znaczne zapasy ziemniaków.

Dla kolei żelaznéj arcyks. Albrechta nadeszły znaczne transporty szyn, i spodziewać się należy, że część téj kolei w drugim kwartale przyszłego roku otwartą zostanie. — Przestrzeń kolei żelaznéj Karola Ludwika z Brodów do granicy rosyjskiéj, gdzie nastąpi połączenie z linją kijowsko brzeską, znajduje się już w stanie wykończonym. — Według wiadomości otrzymanéj z Kijowa, koléj żelazna kijowsko brzeska zamierza jeszcze w tym roku otworzyć ruch na linji ku granicy.

W handlu zbożowym rozwinął się znaczny ruch na granicy rosyjskiéj. — Jesienny chłód sprzyja wegietacji, gdyż zapobiega jéj anormalnie szybkiemu rozwojowi, tudzież gubi owady i robaki, które w ciepłych dniach października groziły zasiewom znaczną szkodą. — W ciągu bieżącego miesiąca ożywią się niezawodnie targi krajowe, gdyż młócenie zboża rozpoczęto już na wielkie rozmiary.

W ostatnim tygodniu wywóz zboża za granicę nie ożywił się pomimo znacznego dowozu z Rosji. — Handel mąką popadł także w stagnację, która zapanowała na wszystkich targach zagranicznych z wyjątkiem targów francuskich. Zdaje się, że Francja przeceniła w tym roku rezultat swoich zbiorów.

Przez granicę galicyjską koło Brodów, Podwołoczyska i Husiatyn przywieziono w ostatnim tygodniu do Galicji około 28,000 centnarów zboża.

Bydła rzeźnego i opasowego przywieziono w ostatnim tygodniu koleją lwowsko-czerniow. 1400 sztuk, które odwieziono zaraz daléj do Oświęcima. — Z tutejszego targu odstawiono na dworzec kolei 100 wołów. *G. L.*

Za staraniem izby handlowéj krakowskiéj dyrekcja „banku narodowego“ w Wiedniu udzieliła tutejszéj filji bankowéj dalszą kwotę **100,000 zła.** do eskontowania weksli i rimes, a to po koniec grudnia rb.

Praga 7 listopada. *(Produkta krajowe.)* — Od ostatniego naszego sprawozdania powietrze było przeważnie zimne i suche. Roboty polne po największéj części już pokończone zostały. Stan zasiewów zimowych jest w ogóle zadowalający, pomimo że w wielu okolicach myszy polne znaczne porobiły szkody.

W handlu zbożowym usposobienie spokojniejsze, a ceny nakłaniają się ku spadkowi.

Na tutejszym placu płacono wczoraj za pszenicę zwyczajną na 83—84 ft. 9.75—10 za 128—129 ft. brutto, za piękną żółtą na 85 do 86 ft. 10.70—10.80 za 132—134 ft. br.; żyto zwyczajne na 79—80 ft. 6.75—6.90, za celne na 81—82 ft. 7.20—7.30 za 125 do 126 ft. brutto; jęczmień biały 5.50—5.60 za 110—112 ft., lepszy 5.90—6 za 112—114 ft. brutto; owies zwyczajny 3.50 za centnar z odstawą do kolei.

Produktá mączne znajdują dobry odbyt, a ceny utrzymują się. Szczególnie znaczny popyt o pośledniejsze mąki i otręby.

Rzepaku mało dowożą i mały o niego popyt; płacono po 6.60—6.80 za mierzycę. Oléj tak samo mały znajduje pokup; płacono 25.25 do 25.75 za centnar.

Spirytus w skutek znaczniejszego popytu w Wiedniu wzmocnił się w cenie; płacono dzisiaj za ziemniaczany po 52—52½ c., za melasę 50—51½, rafinowany 56—57 c. za stopień.

Handel cukrem w mdłéj tendencji porusza się; płacono za surowy po 17.75, za biały rafinad 30—30.50, piękny melis 29.25—29.75, średni 28.50—29 za centnar.

Bochnia 7 listopada. — Pszenica 5.75, żyto 4.55, jęczmień 3.35, owies 1.70, groch 5.50, bób 5.—, ziemniaki 1.64, siano 1.30, konicz 1.60, słoma 0.90, ft mięsa 0.18, drzewo twarde 13.50, miękkie 10.50, masa okowity 1, funt masła 0.65.

Nowy Sącz 8 listopada. — Pszenica 5.88, żyto 4.88, jęczmień 3.18, owies 1.70, groch 4.75, ziemniaki 1.60, siano 1.20, słoma 1.—. drzewo twarde 8.50, miękkie 5.50, funt masła 0.35, masa okowity 0.64.

Tarnów 8 listopada. — Pszenica 6, żyto 4.85, jęczmień 3.60, owies 1.50, groch 5.20. bób 3.50, tatarka 3.50, proso 3.60, ziemniaki 1.40, koniczyna —, rzepak 6.—, siano 1.10. konicz 1.25, słoma 1.20, drzewo twarde 12, miękkie 10, masa okowity 0.96, masła 1.40.

Wieliczka 8 listopada. — Pszenica 6, żyto 5.25, jęczmień 3.25, owies 1.63, ziemniaki 1.50, słoma 1.

Wiadomości telegraficzne.

Praga 11 listopada. Projekt do ustawy o podatku spadkowym na szkoły, mający być wkrótce przedstawiony sejmowi, zawiera między innemi następujące postanowienia: Podatek na szkoły wtenczas się opłaca, jeżeli spadek przenosi 500 złr.— Jeżeli spadek nie wynosi więcéj niż 1000 złr. płaci się 1 złr., jeżeli spadek przenosi 1000 złr. a są spadkobiercy konieczni lub przeżywający małżonkowie, płaci się z każdych 100 złr. ¼%.

Praga 12 listopada. 54 posłów, między nimi Schmeykal, przedstawiło dzisiaj sejmowi wniosek względem zniesienia przymusu legalizacyjnego.

Buda 11 listopada. Lonyay ciągle jeszcze jest słaby; w tych dniach rozpoczną się u niego narady w sprawie memorjału kroackiego.

Insprúk 11 listopada. Namiestnik daje obiad dla posłów sejmowych. Rektor uniwersytetu jako poseł, otrzymał także zaproszenie.

Bern 11 listopada. Centralny komitet starokatolików postanowił zwołać na d. 1 grudnia b. r. zgromadzenie delegatów stowarzyszeń starokatolickich do Plten; zaproszono także Reinkensa.

Wersal 11 listopada. Thiers oświadczył dwom posłom z lewicy, że oprze się wszelkiemu ograniczeniu prawa powszechnego głosowania. W zgromadzeniu narodowem wakuje 5 krzeseł, — 2 w skutek śmierci, 3 w skutek złożenia mandatu.

Rzym 11 listopada. Przybył tu Serkis Effendi i odwiedził ministra spraw zagranicznych.

Konsul włoski w Melbourne, Riagi, mianowany został posłem włoskim w Meksyku.

Belgrad 11 listopada. Książę Milan wrócił tu dzisiaj z całym orszakiem dworskim.

Przegląd polityczny.

Dowiadujemy się, że w sprawie opozycji w Inspruku ministerstwo rzeczywiście proponowało cesarzowi rozwiązać sejm, lecz cesarz téj uchwały gabinetowéj nie zatwierdził i przystał tylko na odroczenie sejmu. Ministerstwo powinno dziękować koronie, że je wybawiła z kłopotliwéj alternatywy, znalazłszy pośrednią drogę między rozwiązaniem sejmu a dymisją dzisiejszego gabinetu. Centraliści zatém nie powinni się zbytecznie cieszyć z niezachwianego stanowiska ministerstwa Auersperga, którego, jak sami nieostrożnie powiedzieli, omal nie wywróciła opozycja kilku jezuitów tyrolskich. Namiestnik Tyrolu hr. Taaffe już otrzymał instrukcje do zamknięcia sejmu.

Za pośrednictwem *N. fr. Presse* ministerstwo ogłasza, że projekta do uchwał konfesyjnych są złożone ad acta. Zawiadamiając o tém, *N. fr. Presse* pociesza się następującą uwagą: „Uchwały konfesyjne wyjdą z rzeczywistego parlamentu, (t. j. takiego, jakiego pismo to spodziewa się po dokonaniu reformy wyborczéj) w bardziéj liberalnym duchu, aniżeliby to miało miejsce w dzisiejszéj radzie państwa.

Wiadomości o rewizji kroacko-węgierskiéj ugody stają się z każdym dniem ciemniejszemi. Prica dał głos, zbliżony poniekąd do opinij i dążności Mrazowicza i Vonciny. To zaniepokoiło rząd węgierski, który Pricę uważał za swoją prawą rękę. Hr. Lonyay ma zamiar jeszcze raz przekonać przywódców narodowców kroackich o nieprzypuszczalności ich wymagań, a gdy to nie poskutkuje, wtedy „da uczuć Kroacji, czém ona jest bez zasiłków z węgierskiéj szkatuły państwowéj.“ Wychodzi to więc na polityczne i policyjne środki represyjne.

Daily News otrzymuje telegram z Wiednia, opiewający, że Porta zawiadomiła rząd austrjacki o ukończeniu zatargu z Czarnogórzem i wyraziła życzenie, aby państwa przyczyniły się do ostatecznego uregulowania politycznego stanowiska Czarnogórza bez pokrzywdzenia zwierzchniczych praw Turcji.

Ostatnie telegramy.

Czerniowce 12 listopada. Projekt rządowy, dotyczący zaprowadzenia ksiąg gruntowych, przekazano osobnéj komisji złożonéj z pięciu członków, projekt rządowy o sądach rozjemczych odesłano do komisji indemnizacyjnéj. Następnie przyjęto preliminarz funduszu wykupna gruntów, funduszu szkolnego i funduszu do udzielania pożyczek w razie panującéj nędzy. Przyszłe posiedzenie odbędzie się d. 16 listopada.

Berno 12 listopada. Cały szereg sprawozdań wydziału sejmowego przekazano właściwym komisjom. Przyszłe posiedzedzenie we czwartek.

Berlin 12 listopada. Dziś otwarty został sejm pruski następującą mową tronową: „Jaśnie oświeceni, sławetni i poważni panowie obu izb sejmowych! Cesarz i król Jego Mość raczył mi polecić, bym w jego imieniu otworzył sejm królestwa pruskiego. Gdy nadzieja zreformowania urządzeń powiatowych po rozpoczęciu na nowo posiedzeń sejmu, w czerwcu b. r. przerwanych, spełzła na niczém, uważał rząd za konieczne zamknąć posiedzenia sejmowe, które w tym względzie do żadnego nie doprowadziły skutku i w nowéj kadencji starać się o przeprowadzenie téj tak ważnéj i naglącéj sprawy. Obok projektów z przeszłéj kadencji już znanych, przedstawi wam rząd inne jeszcze, wielkiéj doniosłości zadania ustawodawcze.

Wiecie panowie z poprzednio jeszcze wam przedstawionego preliminarza dochodów i wydatków na r. 1873, że finansowe położenie Prus jest ze wszechmiar zadowalające i że państwo ma środki nietylko na pokrycie wszelkich potrzeb administracyjnych, w większych nawet rozmiarach, lecz także znacznemi rozporządza sumami na utworzenie funduszów prowincjonalnych, na dodatki dla urzędników państwowych na mieszkania i na nadzwyczajną ratę do umorzenia długów państwowych. Finansowe położenie Prus pozwala także ciągle mieć na oku znaczne zmniejszenie podatków płaconych przez mniéj zamożne klasy ludności.

Niezwłocznie przedstawiony wam będzie projekt zmieniający ustawę z d. 1go maja 1851 r., a dotyczący zaprowadzenia klasycznego i klasyfikowanego podatku dochodowego. Przedstawione wam także zostaną projekta, mające na celu uregulowanie w różnych kierunkach stosunków państwa do korporacji religijnych.

Przedewszystkiem jednak zajmiecie się panowie przekształceniem dotychczasowych urządzeń powiatowych. Rząd jego cesarsko-królewskiéj mości przejęty jest koniecznością przeprowadzenia takiéj reformy, ułatwionéj zresztą przez zaliczenie potrzebnych na ten cel funduszów; reforma ta posłuży mu za podstawę do rozwiązania niejednego zadania państwowego w późniejszym czasie.

Przedstawiony wam zostanie projekt ordynacji powiatowéj, w którym zatrzymane będą istotne podstawy dawniejszego projektu ale zarazem także poczynione zmiany, których przyjęcie okazało się koniecznem z toku dotychczasowych wyczerpujących obrad.

Rząd Jego cesarsko-królewskiéj Mości spodziewa się na pewno, że powszechna zgoda na ten projekt da się osiągnąć i zdecydowany jest na użycie wszelkich środków, na jakie tylko konstytucja państwa zezwala, w celu przeprowadzenia w mowie będącego projektu.

W imieniu Cesarza i Króla Jego Mości ogłaszam sejm za otwarty.“

Genewa 12go listopada. Przy wyborze wielkiéj rady zwycięzyło stronnictwo radykalne.

Kursa. — Wiedeń 13 listopada, god. 2. Srebro 107.—. — Akcje kredyt. 336.20 — Lombardy 202.75 — Losy z r. 1860 —.—. Losy 1864 r. 143.75 — Akcje franko-austr. 133 25. — Napoleony 8.65—. — Akcje kol. galic. Karola Ludwika 228.50. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 147 50. — Akcje kolei północno-wschodniéj 157.—. — Akcje banku związkowego (Vereinsbank) 192.—. — Renta w srebrze 5%. — Obligi indemn. galicyjskie 78.50. — Akcje banku wiedeńsk. dla obrotu ogólnego 225 50. Akcje anglo-banku 330 —. — Akcje kolei rząd. 331.—. — Akcje kol. siedm. 175 50. Akcje kol. Rudolfa 175.—. — Tramway 371.—.—Akcje banku budowy 151.—. — Akcje kolei wschodniéj 125.—. — Akcje banku anglo-węg. 116.—. — Unionbank 276 75. — Losy tureckie 76 50. — Losy węg. prem. 1047.5. — Akcje kolei bogum. 188.—. — Akcje kol. Elżbiety 247 —. — Akcje kolei północno zachodn. 217.50.— Akcje franco-hungaria 104.75. — Ogólny austrjacki bank 273.50.

Usposobienie giełdy: stałe.

Redaktor i wydawca: dr. Ludwik Gumplowicz.
Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

Do dzisiejszego numeru dołacza się dla zamiejscowych prenumeratorów **Program:** „Wykładów popularnych dla kobiét,“ w salach muzeum techniczno-przemysłowego krakowskiego na r. 1872/3.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

	płacą	żądają
	złr. w. a.	
KRAKÓW 13 listopada.		
5% Oblig. indem. galic. kupon ubiegły 015	78 —	79 50
4% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —146	73 25	75 25
5% listy zastaw. galic. kupon ubiegły —183	79 —	81 —
4% Listy zast. polsk. ser. 1 kupon ubiegły —1 5	93 30	95 30
4% Listy zast. polsk. ser. 2 kupon ubiegły —1 5	91 55	93 55
5% Listy zast. polsk. nowe kupon ubiegły — 194	91 75	93 75
4% Listy likwid. polskie kupon ubiegły 179	77 25	79 2
6% Listy zast. hip. gal. kupon ubiegły — 11	88 50	90 50
6% Listy zast. banku włść. kupon ubiegły — 219	91 50	93 50
Akcje kolei warsz. wied.	98 50	100 50
„ „ Karola Ludw.	226 75	230 75
„ „ Czern.-Jassy.	145 —	148 75
„ banku dla h. i przem 8	— —	— —
Losy 5% (Donau Regulir.)	96 —	99 —
Losy prem. węgierskie	103 —	106 —
Losy 3% tureck. 400 fr.	75 50	78 —
Losy m. Stanisławowa	23 75	25 75
Srebro nowe austryackie	105 —	107 50
Srebro w kuponach	104 75	1 6 75
Srebro (obrączkowy rubel)	159 —	167 —
Ruble papier. rossyjskie	148 —	149 60
Talary pruskie	161 —	163 —
Dukat obrączkowy	5 05	5 20
20-frankówka	8 62	8 7
Rumuńskie oblig. tal. 100	46 75	48 75
WIEDEŃ, 12 listopada		
Dług państwa:		
Renta austryacka 5%	65 75	65 85
„ „ w srebrze 5%	69 90	70 —
Losy.		
Rząd. z r. 1839 całe za 100	340 —	341 —
„ „ 1839 ⅕ „ 100	340 —	341 —
4% rząd. 1854 „ „ 250	94 50	95 —
5% „ 1860 całe „ 500	02 50	103
„ „ 1860 ⅕ „ 100	123 50	124
Rząd. 1864 100	141 —	144 50
Como Renten za 20	25 —	26 —
Węgier. poż. premiow. 10	104 50	104 75
Kredytowe 1860 r. 100 wa	184 —	184 50
Clary „ 40 „ mk.	38	39 —
Donau Dampfschff. 100 „	98 —	99 —

	płacą	żądają
	złr. w. a.	
Inspruku na 20 fl. wa.	28 —	29 —
Keglewicza. na 10 fl. mk	17 50	18 50
Krakowskie na 20 „ wa	— —	— —
Ofen (Budy) „ 40 „ „	29 75	30 25
Palfy „ 40 „ mk	26 75	27 25
Rudolfa „ 10 „ wa	14 50	15 —
Salm „ 40 „ mk	40 —	41 —
Salzburga „ 20 „ wa	25	25 50
St. Genois „ 40 „ mk	29 —	29 50
Tryestu „ 100 „ „	117 50	118 50
„ „ 50 „ wa.	58 —	59 —
Waldstein „ 20 „ mk.	23 —	24 —
Windischgrätz. 20 „ „	23 50	24 50
Obligacje.		
Indemniz. bukow. 5%	76 —	77 —
„ galicyjskie	78 50	79
„ siedmiogrodzkie	76 25	76 75
„ węgierskie	80 —	80 50
Ind. węg. z klauz. 1867	8 —	78 50
Poż. kol węg. sr. 5% sz. 120	01 —	101 50
Akcje bankowe:		
Anglo-austr. za fl 120 wa.	323 50	324 —
Anglo-hungaria „ 80 „	114 50	115 50
Boden Credit austr. 80 „	274 —	276 —
„ „ węg. 80 „	121 50	122 50
Creditanst. austr. 160 „	333 40	333 60
„ allg. ung. 120 „	137 50	138 —
Commissionsb. w. 200 „	63 50	164 50
Depositenbank „ 80 „	125 —	125 50
Esc. Ges. n. oest. 500 „	1 50—	1060—
„ bank czeski 100 „	210 —	215
Franco austr. 80 „	1 2 75	133 25
„ węgierskie 80 „	103 50	104 —
Galic. banku hip. 160 „	229 50	230 50
„ dla h. i prz. 80 „	92 —	94 —
„ Landsbk Lwów 100 „	— —	— —
Handelsbk Wied. 160 „	280 —	281 —
Interventionsb. na 80 „	176 —	177 —
Länderb. Verein 80 „	29 —	129 50
Nationalbank „	979 —	981 —
Ogólnego austrj. 200 „	268 75	69 25
Unionbank za 200 „	274 50	275 —
Vereinsbk austr. 80 „	192 50	193 —
Verkehrsbank 200 „	226 —	226 50
Wechslerbk wied. 80 „	321 —	21 5
Wechslstub Gesel. 80 „	195 50	196 50
Wien. Bnk Verein 80 „	375 —	377 —
„ Cassa-Verein 80 „	109 50	110 50
Akcje kolei:		
Arcyks. Albrechta. 200wa.	— —	— —

	płacą	żądają
	złr. w. a.	
Alföld Fiume w. a. 200 sr.	173 5	174
Böhm. Nordbahn 150wa.	— —	— —
„ Westbahn 200 „	240 —	241 —
Dniestrzańska fl. 200 sr.	129 —	130 —
Dux Bodenbch wa. 200 sr.	— —	138 —
„ „ L. B. 200 „	— —	150 —
Elisabeth 200mk.	247 —	247 50
„ Linz Budw. w.a. 200 sr.	211 50	212 —
Eperies-Tarnow 200 „	169 —	171 —
Ferdin. Nordbhn 1000mk.	2125—	2135—
Franc. Józefa w.a. 200 sr.	221 —	221 50
Fünfkirch. Bárcs 200 „	179 50	180 50
Gal. Karl Ludw. 210 „	228 75	229 —
Graz-Köflach górn. 200 „	— —	363 —
„ „ II emisji 80 „	— —	— —
Kaschau Oderberg 200wa	189 —	190 —
Lemb. Czern. Jassy 200 „	146 —	147 —
Mähr. Sch. Cent. wa. 200 sr.	142 —	142 50
„ na 126 srbr. 80wa.	— —	—
Oest. Nordwstb wa. 200 sr.	217 50	217 75
„ lit. B. „ 200 „	184 —	184 50
Ostrau-Friedland 200 „	— —	— —
Praga-Dux „ 150 „	103 50	104 —
Rudolfbahn „ 200 „	74 25	174 75
Siebenbürger I. „ 200 sr.	174 50	175 —
Staatsbhn (500 fr.) 200 „	330 —	330 50
„ II emisji 80 „	— —	—
Südbhn (Lombard.) 200wa	202 50	202 75
Süd-nord Verbind. 200mk	173 —	173 50
Suez-Canal-Ges. fr. 500	— —	— —
Theissbahn 200wa	249 50	250 50
Tramway wied. 200 „	364 —	365 —
Turnau-Kralup-Prag 200 „	— —	— —
Węg. gal. I. Łupk. 200 sr	— —	— —
„ Nordostbh. wa. 200 „	157 —	157 5
„ Ostbhn (500 fr) 200 „	125 —	125 50
„ Westbahn 200 „	174 —	175 —
Akcye przemysłowe.		
Baugesells. allg. oest 80	151 25	151 75
„ Wied. 100	238 —	238 50
Bauverein „ 100 „	83 —	83 50
Forstprodukte 200	24 —	25 —
Hüttenberger Eis. 200 „	24 —	226 —
Inneberg hut 140	264 50	265 —
Kałusza 200	— —	— —
Masz. cegiel. wied. 200	— —	— —
„ „ i bud. lwow. 100	— —	— —
Neub. Mariazel huty. 100	87 50	88 50
Parcelacyjne galic. 10	—	— —
Schlöglmühle Pap. 10	117 —	119 —
Wied. parcelacyjne 10	119 —	120 —

	płacą	żądają
Listy zastawne.		
Allg. oest. Bd. Kr. los 5% sr.	100 —	100 50
„ „ 33 lat los 5% wa	88 —	88 50
„ „ gm. 40 „	86 2	86 75
Centr. Bd. Cred. 20 l. 6%	95 75	96 25
„ „ 40 5½%	94 50	95 —
Galic. Tow. kred. 4%	— —	— —
„ „ „ 5%	80 —	— —
„ Banku Hyp. 6%	89 30	89 70
„ Bank. Włoś. 6%	92 50	93 —
Nationalbank m. k. 5%	— —	— —
„ w. a. 5%	90 30	90 60
Oest. Hypoth. 10 rocz. 5½	— —	92 —
„ „ 50 „ 5½	91 50	92 —
O. Kred. & Vorsch. „ 5	— —	— —
„ „ „ 10 5%	— —	— —
„ „ 35 „ 5%	88 —	88 50
„ Rentenbank 36 5½	— —	94 50
„ „ 36 5½	85 —	85 50
Sparkasse I anstr. 30 5½	98 —	100 —
„ „ „ 32 5½	96 —	96 50
Węg. tow. kred. 5½%	87 —	87 50
Wien. Hyp. Kasse 5½	— —	94 —
Obligi pierwszeństwa:		
Arcyks. Albrechta. 100wa.	— —	92 50
Alföld Fiume 5% sr.	89 75	90 25
Bauges. allg. östr. 5% sr.	92 50	93 —
„ Wien. 6% „	— —	94 —
Dniestrzańskie 5% „	— —	73 —
Dux-Bodenb. 1871 5% „	— —	89 —
Elisabeth 5% „	89 —	90 —
„ emisja 1862 5% „	87 —	88 —
„ (Linz-Budweis) 5% „	— —	93 50
„ „ em. 1870 5% „	— —	100 50
Ferd. Nordbh m. k. 5%	88 50	89 —
„ „ w. a. 5%	87 —	88 —
„ „ „ 5% sr	00 —	100 5
Franz. Josef „ 5% „	97 60	97 80
Fünfk.-Bárcser. 5% „	— —	— —
Gal. Kar. Lud. „ 5% „	00 —	101 —
„ II. em. „ 5% „	— —	98 —
„ 1871. III. „ 5% „	— —	94 —
Hüttenb. Eisen-Gew. 5% „	— —	84 2
Inneberger „ 5% „	83 —	83 50
Kasch. Oderb. „ 5% „	91 75	92 25
Lwow.-Czern.-Jassy:		
„ I. 1865 w. a. 5% „	— —	— —
„ II. 1867 „ 5% „	— —	86 —
„ III. 1868 „ 5% „	75 75	76 25
„ IV 1872 „ 5% „	— —	78 —
Mähr. Sch. Cntr. „ 5% „	— —	88 50

	płacą	żądają
Oest. Ndwstb w. a. 5% sr	95 25	95 75
Rudolfbahn „ 5% „	92 50	92 75
Siebenbür. I. „ 5% „	87 —	87 25
Südbahn (Lombardy) „	08 —	08 50
Süd-nord Verb. w. a. 5%	— —	98 —
Theissbahn 5% sr.	— —	— —
Węg. gal. Łupk. 5% „	86 75	87 25
„ Nrdost 300 5% „	85 75	86 —
„ Ostbhn 300 5% „	75 75	76 25
„ Westbahn 5% „	87 25	87 75
Weksle za 3 mies.		
Frankfurt skont. 5%	89 60	89 70
Hamburg „ 4½ „	78 30	79 40
Londyn „ 4½ „	6 4	106 50
Paryż „ 5 „	41 50	41 60
Monety:		
Dukat ważny	5 08	5 10
20 frank. austr.	— —	— —
„ francuz.	8 65	8 66
Srebro	107 35	107 50
Talar pruski	161 25	161 50
LWÓW 11 listopada.		
Akc. banku hip. gal. 16	238 —	239 50
„ „ krajow. 10	— —	89 —
Listy zast. galic. 5%	79 15	79 75
„ „ „ 4%	74 —	74 75
„ banku hip. 6%	89 —	89 50
„ „ włościań 6%	93 7	94 5
Obligi ind. galicyj. 5%	78 40	78 90
Półimperjał ros.	8 70	8 84
Rubel srebrny obrączk.	1 62	1 70
„ papier.	1 47	1 49
WARSZAWA 8 listop.	Rs. k.	Rs. k.
Wexle Londyn 1 f. st. 3 m	7 27	7 29
„ Paryż 300 fr. 10 d	86 25	86 55
„ Wiedeń 150 złr. 2 m	— —	98 —
Akcje kol. warsz.-wied	99 50	100 —
„ „ warsz.-bydg	— —	73 50
„ „ warsz.-teres.	115 50	116 50
Listy zast. serji 1. 4%	94 25	94 54
„ „ „ 2. 4%	93 —	93 30
kupon ubiegły	1 51	— —
„ „ nowe 5%	93 10	93 40
kupon ubiegły	1 88	— —
„ likwidacyjne 4%	78 30	78 60
kupon ubiegły	1 74	— —

Pociągi osobowe
na kolejach żelaznych.

Stacje.	Odchodzą rano	Odchodzą po poł.	Przychodzą rano	Przychodzą po poł.
w *Krakowie:* lwow.	11.15	—	—	3.18
„ „ pospi	—	9.38	7.33	—
„ „ miesz	—	n.10.36	5.39	—
„ wielicki	11.30	11.—	6.54	8.15
„ wiedeński.	5.46	3.30	9.45	9. 8
„ pospiesz	7.30	—	—	8.18
„ mieszany	10.10	—	11.58	—
„ na Oświę. wroc.	—	—	—	3.28
„ do Wrocł. mysł.	—	—	—	—
„ warszawski	8. 2	—	—	6.30
w *Wieliczce:* krakowsk.	—	5.—	9.38	—
w *Tarnowie:* krakowsk.	n.12.31	2.12	n12.26	2.—
„ „ miesz	9.52	—	9.47	—
„ lwowski	3.35	12.31	3.24	12.14
„ „ miesz.	—	5.6	—	5.38
w *Rzeszowie:* krakowsk.	n. 2.41	5. 6	n. 2.35	5.—
„ „ miesz	—	1.19	—	1.—
„ lwowski	n. 1.13	—	n. 1.—	—
	9.28	—	9.19	—
„ „ miesz.	—	2.44	—	2.24
w *Przemyślu:* krakowski	5.	7.54	4.54	7.39
„ „ miesz.	—	4.32	—	4.17
„ lwowski	—	6.39	—	6.2
	—	10.48	—	10.35
„ „ miesz.	10.53	—	10.33	—
we *Lwowie:* krakowski	n. 3.30	8. 7	7.37	11.—
„ „ miesz.	6.4	—	—	8.—
„ brodzki	8.52	n.11.50	2.50	n.7.38
„ czerniow.	10.49	10.20	—	—13
w *Brodach:* lwowski	p. 3.23	10.50	3.23	12.—
w *Tarnopolu:* lwowski	5.41	2.50	p. 1.17	4.—
w *Podwołoczyskach* lwo.	11.—	6.40	7.47	1.—
w *Czerniowcach:* lwow.	—	—	7.—	9.—
w *Mysłowicach:* krak.	11.33	—	—	—
w *Warszawie:* krak.	9.—	—	—	8.51
w *Wiedniu:* krak.	8.—	5.—	3.—	7.3
		3.39	4.05	—

Ruch pociągów odbywa się na kolei Karola Ludwika według zegaru lwowsk., który idzie o 16 m. pierwéj; zaś na kolei półn. Ferdynanda według zegaru prags., idącego o 12 m. później od krakowskiego.

Od Administracyi „Kraju“.

Nakładem wydawnictwa „Kraju“ wyszło świéżo następujące dzieło:

G. H. LEWES'A „FIZJOLOGJA CODZIENNEGO ŻYCIA“

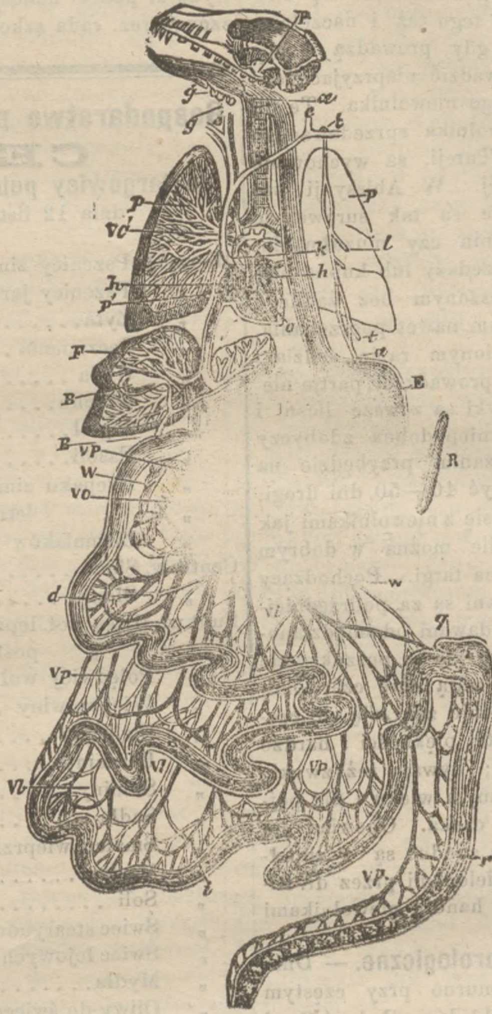
przetłumaczył z angielskiego

Ludwik Masłowski.

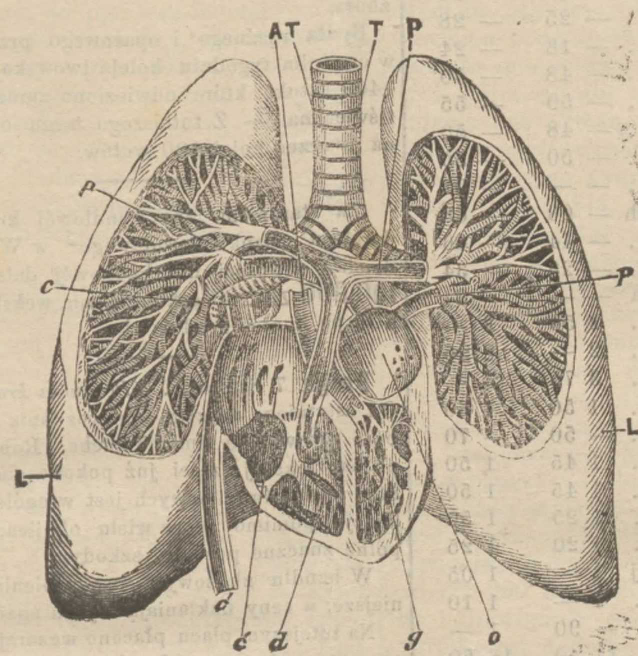
Tom I. in 8vo, str. 334 i 32 drzeworyty — Cena I złr. 50 cent. w. a.

Dzieło powyższe przyswojone literaturze naszéj, wypełnia w niéj brak, jaki się dotkliwie czuć dawał. Nie posiadamy bowiem żadnéj fizjologii popularnéj, któraby w sposób zrozumiały i przystępny, przedstawiała człowieka w jego stanie normalnym; opisywała jego ustrój i dawała wskazówki w celu zachowania jego zdrowia. Zwyczajem przyjętym, uciekamy się do pomocy lekarskiéj wówczas dopiero, kiedy choroba przyjęła już rozmiary znaczne i objawiła się na zewnątrz w mniéj lub więcéj groźnych symptomatach. Wszystko zaś to, co się dzieje w organizmie do chwili zupełnego niezdrowia; cała ta choroba wewnętrzna, utajona, chociaż niemniéj doniosła, znika z przed naszych oczu; rozwojowi zaś jéj nie stawiając żadnych tam ani przeszkód, przyczyniamy się do niośle do rdzennego nadwerężenia organizmu, wywołującego cały szereg coraz gorszych słabości kończących się zwykle przedwczesną śmiercią. Lekarz przywołany zapóźno, nic już zdziałać nie może i najczęściéj niepomierną ilością leków stara się bardziéj na usposobienie moralne, aniżeli na organizm fizyczny oddziaływać, pozostawiając przyrodzie uleczenie chorego. Otóż przyroda nie uleczy; chwilowa słabość może wprawdzie ustać, ale organizm jest już zepsuty i zepsucie to będzie się objawiało w coraz gorszych skutkach. Aby rozumnie zapobiedz tym tak wadliwym stosunkom, trzeba poznać organizm ludzki w jego stanie zdrowia, wiedzieć co się w nim odbywa, znać jego potrzeby, oceniać jego czynności, słowem przysparzać mu sprzyjających wrażeń i ochraniać go od złych wpływów. Dla zadosyćuczynienia tym wymaganiom, potrzebna jest znajomość fizjologii, to jest nauki opisującéj wszystkie czynności organizmu tak ludzi jak i zwierząt.

Dzieło Lewes'a opisuje i tłumaczy jak najprzystępniéj wszystkie objawy żywotne ludzkiego organizmu; podaje przepisy zachowania zdrowia i wreszcie gruntowny rozbiór fałszywych pojęć i przesądów panujących jeszcze niestety tak w publicznéj jak i prywatnéj hygienie.

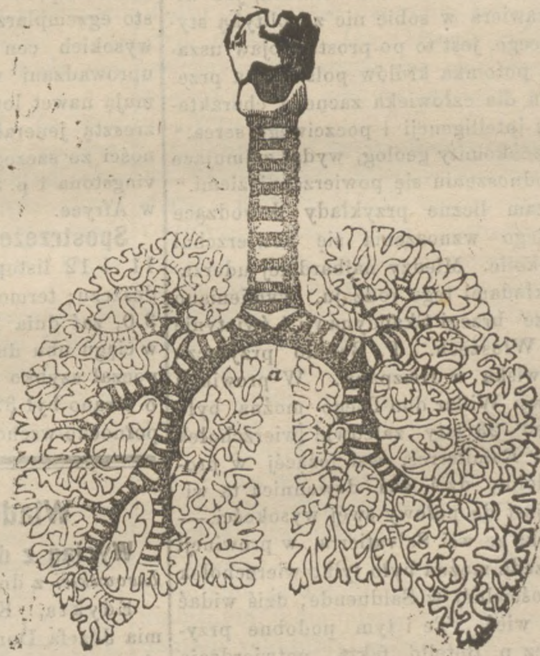


Przewód pokarmowy.



Serce i płuca.

Najlepiéj o tém przekona sama treść dzieła, którą tutaj podajemy:



Tchawica i oskrzela u człowieka.

Rozdział I.: **Głód i pragnienie:** Przyczyna głodu i jego perjodyczność. — Krew umierających z głodu. — Śmierć głodowa. — Bajeczne opisy olbrzymiego postu. — Objawy śmierci głodowéj. — Pragnienie i jego przyczyna. — Potrzeba wody w ustroju. — Jak gasić pragnienie? — Następstwa pragnienia.

Rozdział II. **Pokarmy i napoje.:** Rozmaitość pokarmów. — Co jednemu pokarmem, drugiemu trucizną. — Stosunek pokarmu do ustroju. — Pokarmy nieorganiczne: fosforan wapna, woda i sól. — Pokarmy organiczne: mléko, białko, włóknik, sernik, tłuszcz, cukier etc. — Ocet i jego wpływ na organizm. — Mięso, jaja, jarzyny, ryby, ciasta etc. — Herbata, kawa i środki narkotyczne. — Czy zimno powiększa apetyt?

Rozdział III. **Trawienie i niestrawność:** Mechaniczny i chemiczny proces trawienia. — Slina, sok żołądkowy, żółć, sok trzustkowy i jelitowy. — Mlécz.— Przyczyny niestrawności.

Rozdział IV.: **Skład i znaczenie krwi:** Naczynia krwionośne. — Ciałka krwi, ich wielkość i ich rozwój. — Krzepnienie krwi. — Różnica między krwią żylną i tętniczą. — Gazy znajdujące się we krwi. — Jéj ilość.— Puszczanie krwi.

Rozdział V.: **Krążenie krwi i tegoż przyczyny:** Odkrycie zastawek i naczyń krążenia. — Naczynia włoskowate i limfatyczne. — Przyczyna krążenia: Wpryw serca. — Krążenie bez serca. — O biciu serca po śmierci.

Rozdział VI.: **Oddychanie i uduszenie:** Dwa samobójstwa. — Powietrze, którém oddychamy.— Tlen. — Mechanizm oddychania u rozmaitych zwierząt.— Następstwa zepsutego powietrza.— Uduszenie. —Kwas węglowy. — Bezużyteczność wysadzania ulic drzewami. — Oddychanie podczas snu. — Dla czego oddychamy?

Rozdział VII.: **O cieple zwierzęcem:** Błędność mniemania, że istnieją zwierzęta z krwią ciepłą i zimną. — Zdolność, jaką posiadają ludzie do znoszenia wielkich upałów. — Pocenie się. — Wpływ wieku, płci i pokarmu na temperaturę ciała. — Wpływ pór roku i wiatru. — Teorya o cieple zwierzęcem. — Ciepło trupów.— Zwierzęta zasypiające na zimę.

Tom II., który wyjdzie po Nowym Roku, zawierać będzie następujące rozdziały: **Czucie i myślenie. — Dusza i mowa. — Zmysły i wrażenia. — Sen i marzenia. — Odziedziczanie. — Tajemnice życia i śmierci.**

W drukarni „Kraju“ pod zarządem St. Gralichowskiego.